

Puszcza Kampinoska

MAB

Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego – ukazuje się od 1992 roku

4 (64) 2009

ISSN 1232-4043

INDEKS Nr 320374

CENA 3,50 ZŁ (w tym 0% VAT)



INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





Trznadel *Emberiza citrinella*, ptak wielkości wróbla o żółtawym ubarwieniu ciała. W Polsce pospolity na nizinach. Zamieszkuje lasy liściaste i ich obrzeża oraz tereny rolnicze z zadrzewieniami i zakrzaczeniami. Gniazdo zakłada prawie na ziemi lub nisko nad nią w zaroślach. Okres lęgowy od kwietnia do sierpnia, wyprowadza do trzech lęgów w roku. Odżywia się owadami i ich larwami, a jesienią i zimą nasionami dzikich traw oraz ziarnami zbóż. Gatunek osiadły, poza sezonem lęgowym tworzy stada, często wspólnie z ziębami i innymi ptakami z rodziny luszczaków.

(fot. Grzegorz Okołów)

W numerze

<i>Magdalena Kamińska</i> Dwa dni dla przyrody	1
<i>Romuald Olaczek</i> Przyroda jako wartość i dziedzictwo narodowe	5
<i>Anna Andrzejewska</i> Trwałość i efektywność ochrony przyrody w polskich parkach narodowych	9
<i>Magdalena Kamińska</i> W 30 godzin dookoła parku	11
<i>Alexia Danyłow</i> Pastwiska jako tereny żerowania ptaków na przykładzie Kampinoskiego Parku Narodowego	12
<i>Piotr Stefaniak</i> Przywracanie Puszczy Kampinoskiej zdolności retencyjnej	15
<i>Grzegorz Okołów</i> Wizje natury	17
<i>Andrzej Śmiałowski</i> Moje leśne życie	18
Kronika	19



PUSZCZA KAMPINOSKA Wydawnictwo Kampinoskiego Parku Narodowego

Wydawca: Kampinoski Park Narodowy

Redakcja: Andrzej Lubański – redaktor naczelny,
Magdalena Kamińska, Anna Lewandowska, Bogumiła Olech,
Grzegorz Okołów, Piotr Fidler

Adres redakcji: Kampinoski Park Narodowy, 05-080 Izabelin,
ul. Tetmajera 38, tel. (022) 722 60 01 i (022) 722 60 21
e-mail: dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl
www.kampinoski-pn.gov.pl

Opracowanie graficzne i techniczne: Elżbieta Czarnacka

Montaż elektroniczny: Barbara Zajac

Realizacja: Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorzycyk
05-082 Stare Babice, ul. Kutrzeby 15, tel. (022) 733 18 18
e-mail: studio-graf@grzeg.com.pl; www.grzeg.com.pl

Nakład: 2000 egz.

Zdjęcia na okładce:

I – Młody bielik zimujący w Kampinoskim Parku Narodowym
(fot. Grzegorz Okołów)

IV – Uroki zimy (fot. Magdalena Kamińska)

Warunki prenumeraty:

Wpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz RUCH SA Oddział Warszawa, ul. Kierbedzia 8/10, 00-728 Warszawa, konto: Pekao SA VII O/Warszawa 34 1240 1109 1111 0000 0515 4304

Aktualne i archiwalne numery można kupić w:

- Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie,
- Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnym w Granicy k. Kampinosu, tel. (022) 725 01 23.

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie artykułów, zdjęć, map, rysunków i rycin związanych z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Do współpracy zapraszamy również dzieci. Nadsyłając zdjęcia, rysunki, wierszyki. Niestety, nie są wypłacane honoraria autorskie. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiuścacji, skracania i zmiany tytułów artykułów.

Dwa dni dla przyrody

Pod koniec III kwartału jubileuszowego roku odbyła się konferencja popularno-naukowa „50 lat Kampinoskiego Parku Narodowego – funkcje oraz znaczenie w środowisku przyrodniczym i społecznym”. Zorganizowana została przez Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i Kampinoski Park Narodowy. Honorowy patronat nad nią objęli Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik oraz prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, a jej wysoki poziom merytoryczny zapewniała rada programowa w składzie: prof. Romuald Olaczek i dr hab. Ewa Krogulec – członkowie Rady Naukowej KPN, Katarzyna Młodawska – dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Wojewódzkiego Mazowieckiego, Paweł Lisicki – zastępca dyrektora Biura Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy, Jerzy Misiak – dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, Małgorzata Mickiewicz – przewodnicząca Komitetu Obchodów Jubileuszu 50-lecia KPN, Grzegorz Okołów – kierownik działu edukacji KPN. Konferencja trwała dwa dni – 22 i 23 września 2009 roku. Pierwszego dnia w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się sesja referatowa, drugiego wycieczki terenowe po parku. Dwudniowe spotkanie było okazją do zapoznania się ze szczególnymi wartościami przyrodniczymi, krajobrazowymi i kulturowymi Puszczy Kampinoskiej. Służyło także prezentacji dotychczasowych osiągnięć oraz zagrożeń związanych z ochroną przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego. W konferencji udział wzięło ponad 400 osób, w tym dziennikarze prasy, radia i telewizji.

Chroniona prawami parku narodowego Puszcza Kampinowska pełni bardzo ważną rolę dla systemu przyrodniczego Warszawy i jej klimatu. Ma duży wpływ na warunki aerasanitarne stolicy. W skali roku aż 35% wiatrów wiejących z zachodu przynosi czyste powietrze z nad puszczy do Warszawy. Kampinoski Park Narodowy jest również bazą wypadową dla mieszkańców tej ponad dwumilionowej aglomeracji, którzy najchętniej odwiedzają go w weekendy i dni świąteczne. Są tu niepowtarzalne warunki do uprawiania turystyki pieszej, rowerowej i narciarskiej oraz innych form rekreacji w naturalnym środowisku, z dala od zgiełku wielkomiejskiego i stresów cywilizacyjnych. W ciągu roku z walorów turystycznych parku korzysta około miliona osób, z czego większość to właśnie mieszkańcy Warszawy.

W dwudniowej konferencji, której celem było zaprezentowanie i omówienie wielu spraw dotyczących parku, udział wzięło wiele osób związanych z ochroną przyrody i Kampinoskim Parkiem Narodowym, m.in. podsekretarz stanu

Ministerstwa Środowiska, Główny Konserwator Przyrody Janusz Zaleski, zastępca prezydenta m.st. Warszawy Jarosław Kochaniak, dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Katarzyna Młodawska, dyrektor Biura Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy Dariusz Piechowski, przewodniczący Rady Naukowej KPN doc. Jerzy Solon oraz jej członek prof. Romuald Olaczek, a także dyrekcja i pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego.

Zanim rozpoczęła się sesja referatowa, przybyłych na konferencję powitali: dyrektor parku Jerzy Misiak, zastępca prezydenta m.st. Warszawy Jarosław Kochaniak i dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Katarzyna Młodawska.

– *Park Kampinoski to niewątpliwie ewenement na skalę europejską. W odległości kilkunastu kilometrów od centrum stolicy żyją tu rysie, łosie, bociany czarne. Dzięki współdziałaniu*



Prezydium konferencji. Od lewej: zastępca prezydenta m.st. Warszawy Jarosław Kochaniak, Główny Konserwator Przyrody Janusz Zaleski, przewodniczący Rady Naukowej Kampinoskiego Parku Narodowego doc. Jerzy Solon, dyrektor Biura Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy Dariusz Piechowski, dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Mazowsza Katarzyna Młodawska (fot. T. Hryniewicki)

niu kierownictwa parku zarówno z władzami samorządowymi gmin kampinoskich, jak i z władzami stolicy oraz jej mieszkańcami udało się nie tylko zachować walory przyrodniczo-kulturowe parku, ale również je wzbogacić – mówił w wystąpieniu otwierającym konferencję minister Zaleski. Szczególne słowa uznania skierował do dyrekcji parku. Minister podkreślił, że może być ona wzorem do naśladowania w kwestii rozwiązywania sytuacji konfliktowych, których w relacji park – społeczeństwo nie brakuje.

W dalszej części z interesującym referatem wystąpił dyrektor parku Jerzy Misiak, który omówił osiągnięcia Kampinoskiego Parku Narodowego. Przypomniał, że w ciągu minionego półwiecza nastąpiła regeneracja przyrody Puszczy Kampinoskiej na niespotykaną skalę, w tym powrót wielu gatunków uprzednio wytępionych, jak łoś, jeleń, bóbr, ryś, orzeł bielik, modrzew polski, cis, buk zwyczajny. – *Decyzja o utworzeniu parku narodowego radykalnie odmieniła jej los i pozwoliła zapobiec wielu absurdalnym pomysłom, których urzeczywistnienie mogło doprowadzić do nieodwracalnej degradacji tego obszaru* – podkreślił Jerzy Misiak. Dyrektor wspominał o kilku planowanych inwestycjach. Za najbardziej szalone uznał: budowę elektrowni atomowej k. Grochał, budowę celulozowni k. Wyszogrodu, budowę wysypiska śmieci dla Warszawy, budowę systemu rozsączkowania ścieków komunalnych Warszawy na wydmach puszczy. Zwrócił też uwagę na współczesne zagrożenia. Do zjawisk negatywnych zaliczył: osuszanie środowisk przyrodniczych parku i związany z tym ubytek terenów bagiennych i wilgotnych, chaotyczną gospodarkę przestrzenną wokół parku, zabudowę korytarzy ekologicznych łączących park z ważnymi kompleksami przyrodniczymi i leśnymi, inwazję gatunków obcych przyrodzie parku. Wymienił również zagrożenia, z którymi park w miarę możliwości skutecznie sobie radzi, jak np. zaśmiecanie, pożary, naruszanie przepisów ochronnych, „dzika” turystyka poza szlakami i miejscami wyznaczonymi na ten cel. Podkreślił, że Kampinoski Park Narodowy nie tylko chroni przyrodę, ale także realizuje wiele ważnych społecznie funkcji: naukową, edukacyjną, patriotyczno-wychowawczą, turystyczną, kulturotwórczą. Jest poligonem wielu nowatorskich programów i przedsięwzięć w ochronie przyrody, a jego działalność zyskała uznanie międzynarodowe.



Przerwy były okazją do wymiany zdań (fot. T. Hryniewicki)

W kolejnych referatach poruszano równie ważne tematy. Profesor Romuald Olaczek mówił o przyrodzie jako wartości bezcennej, o którą trzeba dbać, by pozostała dla kolejnych pokoleń. Zwrócił również uwagę na niewielką wbrew pozorom przestrzeń, jaką parki narodowe zajmują wraz z rezerwatami. – *To jedynie 1,5% powierzchni naszego kraju, a wraz z lasami niespełna 30%. Biorąc pod uwagę obszar naszego kraju, jest to bardzo mało. Powiedziałbym nawet, że zbyt mało dla zwierząt i roślin, które tylko tu mogą czuć się niezagrożone.*

– *Tymczasem Kampinoski Park Narodowy otacza gęsta sieć osiedli i wsi, a postępująca presja urbanizacyjna i chęć pozyskania naturalnych obszarów pod budownictwo jest tak duża, że nie pozostaje bez wpływu na kondycję przyrody* – podkreśliła w swoim referacie Jolanta Latała, zastępca dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy. – *Potrzebna jest długoterminowa polityka rozwoju przestrzennego i społeczno-gospodarczego, która uwzględniac*



W konferencji wzięło udział ponad 400 osób

(fot. T. Hryniwicki)



Na trasie wycieczki, przystanek Ośrodek Dydaktyczno-Muzealny w Granicy

(fot. M. Kamińska)



Muzeum Kolei Wąskotorowej, „parada” pojazdów technicznych

(fot. M. Kamińska)



Punktem docelowym każdej trasy był cmentarz w Palmirach

(fot. M. Kamińska)

będzie fakt funkcjonowania miasta w szerszym układzie przestrzennym – w układzie obszaru metropolitalnego. W strukturze funkcjonalno-przestrzennej miasta istotne znaczenie dla zachowania różnorodności przyrodniczej, kształtowania warunków klimatycznych i hydrologicznych ma układ przestrzenny wzajemnie uzupełniających się form przyrody. Na tych terenach funkcje gospodarcze i sposób zagospodarowania podporządkowane są zasadom ochrony ustanowionym na podstawie przepisów szczególnych. W tym kontekście istotne znaczenie dla ochrony Kampinoskiego Parku Narodowego ma fakt, że w ostatnim czasie właściciele terenów w obrębie Lasu Młocińskiego podjęli próby wprowadzenia zabudowy mieszkaniowej. Dlatego dopuszczenie zabudowy na tym terenie może spowodować przerwanie ostatniego istniejącego powiązania przyrodniczego KPN z Wisłą – ostrzegła dyrektor Latała.

Uczestnicy konferencji mogli wysłuchać też ciekawej prelekcji na temat geologii i geomorfologii Doliny Środkowej

Wisły oraz historii szaty roślinnej Puszczy Kampinoskiej, którą wygłosiła prof. Ewa Krogulec z Rady Naukowej KPN wspólnie z Anną Kęłbłowską, pracownikiem Działu Nauki i Monitoringu Przyrody. O miejscu Puszczy Kampinoskiej i parku w społecznej i kulturowej przestrzeni Mazowsza mówił zastępca dyrektora mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie dr Tomasz Sławiński. Z kolei zastępca dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosław Markowski oraz kierownik Centrum Edukacji KPN Grzegorz Okołów skupili się na prowadzonej przez pracowników parku działalności informacyjnej i edukacyjnej. – *Ochrona zasobów przyrodniczych parku wsparta jest wiedzą uzyskaną w wyniku badań naukowych i prowadzonego na tym terenie monitoringu przyrody. Dzięki temu wiemy jak należy chronić cenne obszary, ale też pamiętajmy, że aby robić to właściwie, musimy uzyskać zrozumienie społeczeństwa dla naszych działań. I właśnie po to prowadzimy bardzo ak-*



Polana Pocięcha, podsumowanie konferencji. Od lewej: Małgorzata Krzyżanowska – zastępca dyrektora Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Mazowsza, Jerzy Misiak – dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, Paweł Lisicki – zastępca dyrektora Biura Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy, Małgorzata Mickiewicz – przewodnicząca Komitetu Obchodów Jubileuszu 50-lecia Kampinoskiego Parku Narodowego; w głębi Krzysztof Borowski – dyrektor Nowodworskiego Ośrodka Kultury (fot. M. Kamińska)

tywną i szeroką działalność edukacyjną i informacyjną – mówił Mirosław Markowski.

O historycznych i kulturowych walorach parku, jego zabytkach, krajobrazie i tradycji barwnie opowiadał miłośnik i znawca Puszczy Kampinoskiej, a zarazem członek Rady Naukowej Kampinoskiego Parku Narodowego Lechosław Herz. Skarby przyrody parku odkrywali przed zgromadzonymi Anna Andrzejewska i Jan Danyłow z Działu Nauki i Monitoringu Przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego.

O tym, jak sąsiedztwo parku postrzegane jest przez samorządy lokalne i jak układają się wzajemne relacje, mówił w swoim wystąpieniu wójt Gminy Izabelin i jednocześnie przewodniczący Międzygminnego Związku Kampinos Witold Malarowski. Zdaniem wójta, jedną z najistotniejszych kwestii we wzajemnych relacjach pomiędzy parkiem a gminami jest proces planowania przestrzennego, który – według Malarowskiego – powinien być realizowany z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju. – *Zasada ta musi być przestrzegana już na etapie projektowania, uzgadniania i uchwalania bardziej ogólnego dokumentu planistycznego, jakim jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, a także na każdym etapie uchwalania prawa miejscowego, czyli miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego* – podsumował wójt.

Na koniec głos zabrał obecny na konferencji dyrektor Pienińskiego Parku Narodowego. Podziękował za zaproszenie i życząc z okazji jubileuszu Kampinoskiemu Parkowi Narodowemu dalszych dobrych wyników i samych sukcesów, przekazał na ręce dyrektora Misiaka upominek – obraz przedstawiający panoramę Pienin.

W przerwach między sesjami referatowymi czynny był sekretariat konferencji prowadzony przez pracowników działu edukacji parku. W sekretariacie otrzymać można było pakiet materiałów konferencyjnych, w tym broszurę zawierającą zbiór referatów wydaną przez Urząd Miasta Stołecznego Warszawy i Urząd Marszałkowski, oraz zapisać się na wycieczkę po parku. Do wyboru były cztery trasy.

Wycieczki terenowe okazały się strzałem w dziesiątkę. Zainteresowanie było ogromne. Każda trasa pomyślana zosta-

ła tak, by w sposób interesujący i przystępny pokazać wszystkim chętnym zarówno unikatową przyrodę Puszczy Kampinoskiej, jak i pamiątki historii oraz zabytki kultury i miejsca martyrologii.

23 września rano z gmin puszczańskich i ze stolicy wyruszyło kilka autokarów, które przywiozły uczestników konferencji do Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Po obejrzeniu unikalnej w skali Europy ekspozycji taboru wąskotorowego i „parady” pojazdów technicznych uczestnicy wycieczki przejechali zabytkowym pociągiem do Tułowic, gdzie wspólnie z przewodnikami, którymi byli pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego, udali się na wybrane trasy. Każda z nich miała swoją myśl przewodnią, np. w jednej więcej uwagi poświęcono historii, odwiedzając m.in. Żelazową Wołę oraz cmentarz partyzancki w Wierszach, w innej skupiono się głównie na przyrodzie, pokazując obszar ochrony ścisłej „Czarna Woda” i Grochalskie Piachy.

Punktem docelowym każdej trasy był cmentarz-mauzoleum w Palmirach. Tu grupy spotkały się, by wspólnie oddać hołd ofiarom zbrodni hitlerowskich. Na cmentarzu spoczywa ponad 2000 osób zamordowanych przez Niemców w okresie od grudnia 1939 r. do lipca 1943. Masowych mordów dokonywano głównie w okolicach Palmir.

Następnie wszyscy udali się na polanę w Pocięz, gdzie odbył się zlot uczestników konferencji i podsumowanie dwudniowego spotkania przez organizatorów: dyrektora parku Jerzego Misiaka, zastępcę dyrektora Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Małgorzatę Krzyżanowską i zastępcę dyrektora Biura Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy Pawła Lisickiego. Podziękowania za wieloletnią współpracę z parkiem złożył dyrektor Nowodworskiego Ośrodka Kultury Krzysztof Borowski, wręczając dyrektorowi Misiakowi grafikę autorstwa nowodworzana Piotra Pawłowskiego.

W wycieczkach terenowych wzięło udział ponad 200 osób, w tym dziennikarze prasy, radia i telewizji. Pokłosiem konferencji było wiele artykułów, relacji i audycji. W prasie jeszcze długo po zakończeniu konferencji można było przeczytać wiele pochlebnych opinii. Oto kilka z nich:

– *To była wartościowa, trwająca dwa dni, lekcja wiedzy o parku. Pozwoliła zrozumieć sens jego istnienia. Zachęciła do dalszego jego poznawania i korzystania z bogatej bazy dydaktycznej* – Jerzy Wysokiński „Eko i My”.

– *Kampinoski Park Narodowy to cenny dla naszego kraju obszar chroniony. Postarajmy się zrobić wszystko, by został niezagrożony. By zwierzęta i rośliny czuły się tu bezpieczne, a ludzie złąkieni spotkania z naturą mogli z niego korzystać* – Aldona Zysk „Środowisko”.

– *Mimo wielu trudności, nie tylko finansowych, dyrekcja KPN nieprzerwanie dba o park od 50 lat. Jest to praca rzetelna i wykonywana z miłością do skarbu przyrodniczego jaki im powierzono. Życzę pracownikom parku, by tak było dalej i by kolejne pokolenia mogły w przyszłości korzystać z tego pięknego obszaru* – Elżbieta Strucka „Przyroda Polska”.

Magdalena Kamińska
Kampinoski Park Narodowy

Przyroda jako wartość i dziedzictwo narodowe



Referat wygłoszony przez prof. Romualda Olaczka na konferencji popularno-naukowej „50 lat Kampinoskiego Parku Narodowego – funkcje oraz znaczenie w środowisku przyrodniczym i społecznym”

Geneza idei parków narodowych jako formy ochrony przyrody sięga XIX w. Utworzenie w 1872 r. Yellowstone National Park było wyrazem kulturalnego rozwoju ludzkości w zakresie jej stosunku do przyrody. Ochronę przyrody należy rozumieć jako szczególny przejaw i składnik kultury, parki narodowe zaś jako instytucje pełniące ważną misję społeczną. Dobra przyrodnicze i kulturowe, których ochrona i pielęgnacja jest zadaniem parków narodowych, są częścią dziedzictwa, które współcześni mają moralny obowiązek przekazać następnym pokoleniom. Wartość tego dziedzictwa ma wymiar realny i symboliczny. Realny – to naturalność ekosystemów, różnorodność biologiczna i geologiczna oraz piękno krajobrazu. Symboliczne wartości powstawały w toku przeżywania przez ludzi kontaktu z naturą, nadawania przyrodzie znamion i znaczeń kulturowych. Te symboliczne wartości kształtują poczucie wspólnoty i tożsamości narodowej, wiążące człowieka z pojęciem ojczyzny.

Pięćdziesiąt lat służby ludziom i mazowieckiej przyrodzie

Kampinoski Park Narodowy istnieje 50 lat. Od pół wieku służy społeczeństwu i nauce, chroniąc i pielęgnując wartości przyrodnicze Puszczy Kampinoskiej. Większość ludzi wie i rozumie, że zadaniem parku narodowego jest chronić przyrodę i krajobraz. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że nie jest on przedsiębiorstwem przyrodniczym ani placówką strażników i dozorców, lecz instytucją narodowej kultury, spełniającą ważne społecznie posłannictwo. Na tę stronę oblicza ochrony przyrody i działania parku narodowego pragnę zwrócić uwagę.

Puszcza jest odwieczna, istniała tysiące lat wcześniej nim weszli do niej pierwsi ludzie. Odwieczna, nie znaczy, że niezniszczalna. Im więcej ludzi korzystało z zasobów i przestrzeni puszczy, tym bardziej zmieniał się charakter lasów i bagien, świat roślin i zwierząt, cały krajobraz puszczy. Niektóre składniki różnorodnej i bogatej przyrody puszczańskiej zanikały, inne się zmieniały, przychodziły nowe, a jeszcze inne trwały niezmiennie, stawiając opór wszelkim próbom zmian. Dzisiaj

te ostatnie cenimy wysoko, ale też z szacunkiem odnosimy się do wielu zmian, jakie do krajobrazu puszczy wprowadzili gospodarujący tu wcześniej ludzie. Park narodowy strzeże zatem i przywraca do istnienia to, co odziedziczyliśmy po odwiecznej, dzikiej puszczy: wydmy, torfowiska i naturalne lasy oraz właściwą im florę i faunę, a jednocześnie pielęgnuje i konserwuje to, co stało się spuścizną kulturalną: krajobraz łąkowo-leśny, sieć starych dróg, miejsca wydarzeń historycznych i najważniejszy składnik tej kulturalnej spuścizny, mieszczący się w sercach i umysłach ludzi: szacunek dla przyrody, miłość do ojczystego krajobrazu, pamięć o przeszłości. Jednym z najważniejszych zadań parku narodowego jest zjednywanie coraz więcej ludzi dla tego szacunku, miłości i pamięci.

Dążenie do utworzenia parku narodowego było silne już przed wojną, wyrażali je uczeni (Jadwiga i Roman Kobenzowie) i urbaniści tworzący plany przestrzenne Wielkiej Warszawy (m.in. Jan Chmielewski), ale urzeczywistnione zostało dopiero w warunkach ustrojowych Polski Ludowej. My wszyscy, mieszkańcy Warszawy, Mazowsza



Kampinoski Park Narodowy od pół wieku służy społeczeństwu i nauce, chroniąc i pielęgnując wartości przyrodnicze Puszczy Kampinoskiej (fot. G. Okołów)



Niektóre składniki różnorodnej i bogatej przyrody puszczańskiej znikają, inne się zmieniają, przychodzą nowe, a jeszcze inne trwają niezmiennie (fot. G. Okołów)

i Polski, staliśmy się spadkobiercami tego dziedzictwa naturalnego i kulturalnego, zyskaliśmy do niego prawa i staliśmy się współodpowiedzialni za jego stan i przekazanie następnym pokoleniom. Park narodowy jest naszym wspólnym dobrem.

Przy okazji zacnego jubileuszu wypada przypomnieć gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach narodziła się myśl, że pewne obszary i pewne obiekty przyrodnicze powinny pozostać dobrem narodowym, wspólnym, niepodzielnym i nie zawłaszczanym. Warto się zastanowić nad tym, jakie wartości kryją się w przyrodzie i jaka jest rola nas, współczesnych ludzi, przejmujących świat od poprzednich pokoleń, w zachowaniu i użytkowaniu tego dziedzictwa przed przekazaniem go w ręce naszych dzieci i wnuków. W tym pojęciu dziedzictwa mieszczą się zarówno przedmioty materialne: wody, lasy, krajobraz, rośliny i zwierzęta, jak i dobra duchowe: wiedza o przyrodzie, stosunek uczuciowy do przyrody, zrozumienie granic swoich praw do korzystania z niej, wreszcie włączenie dóbr przyrodniczych w system wartości, a nasze postępowanie wobec przyrody w krąg pojęć moralnych.

Park narodowy – krok na wyższy stopień kultury

Idea parku narodowego narodziła się i zrealizowała w Stanach Zjednoczonych, chociaż zakorzeniona jest w kulturowej glebie Europy, jako że wyrosła z europejskiej, romantycznej i naukowej tradycji ochrony przyrody. O dziwo, wymyślono ją nie w kręgu ludzi duchowionych, lecz wśród twardych ludzi interesu i w społeczeństwie nie mającym jeszcze własnego dorobku kulturowego. W 1870 r. jedna z ekspedycji szukających w Górach Skalistych złota i innych cennych minerałów oraz dobrych gruntów rolniczych, trafiła do przepięknej doliny w górnym biegu rzeki Yellowstone. Wspaniały krajobraz gór, lasów i wodospadów, jezior, gejzerów i gorących źródeł, obfitość zwierzyny i bujna roślinność sprawiły, że szukający jeno zysku odkrywcy oniemieli z zachwytu. Piękno przyrody oczarowało i odmieniło ich dusze: przestali myśleć o zysku i uznali, że zbrodnią byłoby trzebić tu lasy, budować farmy lub kopalnie, że cały ten obszar powinien na zawsze pozostać nienaruszonym narodowym parkiem, służącym wypoczynkowi i radości ludzi. A Stany Zjednoczone były wówczas w głębokim kryzysie mo-

ralnym po dopiero co zakończonej wojnie domowej i wielkim pożarze Chicago. Prezydent Ulisses Grant w 1872 r. podpisał dekret o utworzeniu parku narodowego Yellowstone w nadziei, że ta nowa idea pobudzi dumę obywateli z własnego kraju, przyczyni się do zjednoczenia społeczeństwa oraz do kształtowania się tożsamości narodowej. Dobro samej przyrody leżało gdzieś na drugim planie tej decyzji, ale w miarę upowszechniania się idei stawało się coraz ważniejsze (Olaczek 1995).

W następnych latach parki narodowe zaczęły powstawać w wielu państwach obu Ameryk, w Australii i w Afryce. W Europie dopiero od 1909 r., bo tu już nie stało dostatecznie rozległych obszarów naturalnej przyrody będących wspólną własnością. Dość przypomnieć, że powierzchnia tego pierwszego parku narodowego Yellowstone jest większa od sumy powierzchni obecnie istniejących parków narodowych Polski i Szwecji razem wziętych. Wszędzie motywacją do tworzenia parków narodowych było umacnianie – poprzez ochronę cennych wartości przyrodniczych – więzi społeczeństwa z krajobrazem i środowiskiem, tworzenie poczucia tożsamości narodowej i budzenie dumy z piękną własnej ojczyzny. To piękno miało, oczywiście, różne odcienie, ale zawsze w granicach parków narodowych znajdowało się to, co w przyrodzie danego kraju najcenniejsze a w krajobrazie najpiękniejsze.

Utworzenie pierwszych parków narodowych oznaczało zrobienie kolejnego kroku na drodze kulturalnego rozwoju ludzkości w tym segmencie kultury, który określa miejsce człowieka w świecie przyrody i stosunek do tego świata. W tle kryło się coś jeszcze: stosunek do przyrody ma też bowiem wymiar moralny, bo przez niego wyrażamy też stosunek do innych ludzi i do przyszłych pokoleń, wszak wszyscy byliśmy, jesteśmy i będziemy od przyrody zależni. Pierwszym krokiem na tej drodze, uczynionym w XVIII w., były pisma Jana Jakuba Rousseau i Denisa Diderota, którzy usiłowali przezwyciężyć oświeceniowy utylitarny stosunek do przyrody i eksploatorskie do niej podejście, oparte na biblijnym nakazie *Czyńcie Ziemię sobie poddaną*. Przez powrót do naturalności, jako wartości pozamaterialnej, mieli nadzieję poprawić stosunki społeczne. Było to działanie w sferze idei. Natomiast objęcie ochroną gór i doliny rzeki Yellowstone i nazwanie ich parkiem narodowym było już aktem twórczym w sferze prawnej i materialnej. Dostrzeżono w przyrodzie nowy rodzaj społecznej użyteczności. Dzika przyroda, niezwykły krajobraz stały się nie tylko źródłem poznania i przeżywania emocji, dotychczas dostarczanych raczej przez sztukę niż naturę, ale również obiektem adoracji. Z czasem, gdy rozwinęła się turystyka, także czynnikiem rozwoju gospodarczego. Dlatego rok 1872 możemy uznać za krok milowy na drodze przełamywania sprzeczności między naturą a kulturą i kształtowania nowego stosunku ludzi do przyrody. Następny tak doniosły krok uczyniła ludzkość dopiero sto lat później, po ogłoszeniu raportu *Człowiek i środowisko* przez Sekretarza Generalnego ONZ, U'Thanta, w 1969 r.

Idea parku narodowego upowszechniła się na wszystkie kontynenty; obecnie jest na świecie ponad 2000 parków narodowych zajmujących 4 mln km². Związek ochrony przyrody z kulturą, któremu tak dobrze służą parki narodowe, trafnie wyrażają słowa Jana Gwalberta Pawlikowskiego, pierwszego w Polsce ideologa ochrony przyrody: *Kultura wyszła z przyrody i nosiła długo na sobie jej cechy; potem zwróciła się przeciw niej. A kiedy pod nowoczesnym hasłem „ochrony” zawiera*



Kampinoski Park Narodowy strzeże i przywraca do istnienia to, co odziedziczyliśmy po odwiecznej, dzikiej puszczy (fot. G. Okołów)

z nią znowu przymierze, to pod wpływem tego prądu odnowiona przyroda nie będzie już tym, czym była dawniej: będzie ona nieodzownie nosić na sobie cechy tworu kultury. [...] Hasło powrotu do przyrody, to nie hasło abdykacji kultury, to hasło walki kultury prawdziwej z pseudokulturą, to hasło walki o najwyższe kulturalne dobra (Pawlikowski 1912/13).

Park narodowy nosi cechy tworu kultury nie z powodu „ucywilizowania” ewentualnych zmian w jego krajobrazie i substancji przyrodniczej, chociaż one niejednokrotnie istnieją i są widoczne. Nosi je przede wszystkim z racji swoich służebności wobec społeczeństwa, wobec nauki i kultury. W samej nazwie parku narodowego mieści się znamię jego charakteru ludowego, popularnego – że jeszcze raz przytoczę słowa J.G. Pawlikowskiego.

Dziedzictwo realne i wartości symboliczne

Kiedy mówimy o dziedzictwie przyrodniczym, musimy rozróżnić dwa jego rodzaje. Pierwszym są wartości materialne, które łatwo można zamienić w towar, wykorzystać gospodarczo, sprzedać. Są to surowce mineralne, zasoby drzewne, żyzne gleby, użytkowe rośliny i zwierzęta. Ochrona tego rodzaju wartości, które ogólnie nazywamy zasobami przyrody, urzeczywistnia się przez racjonalne, oszczędne nimi gospodarowanie. Inny rodzaj wartości, nie mniej realnych, aczkolwiek niezamienialnych w towar, stanowią: różnorodność biologiczna i piękno krajobrazu, góry, rzeki i jeziora, lasy i naturalność przyrody, zwana czasem dzikością. Są one dobrem niepodzielnym, użytkowanym wspólnie, a szczególnej opiece i ochronie poddawane są ich najcenniejsze części. Taką częścią jest też Kampinoski Park Narodowy. To jedyne miejsce w Europie, gdzie wielki obszar naturalnej przyrody styka się bezpośrednio

nie z ponaddwumilionową aglomeracją miejską, a Warszawa jest jedyną stolicą graniczącą z parkiem narodowym będącym światowym rezerwatem biosfery. [...] Obecnie puszcza jest w równym stopniu fenomenem przyrodniczym, co pełnym znaczeń uroczyskiem kulturowym. [...] Przed zniszczeniem obroniły puszcze najpierw niedostępne bagna i jałowość piasków wydmy, potem rozumna myśl planistyczna, wybiegająca w przyszłość i stawiająca na wysokim miejscu pojęcie wspólnego dobra narodowego [...] (Olaczek 2008).

Te wspólne dobra przyrody, realne dziedzictwo, jedynego obrońcę przed zniszczeniem lub zawłaszczeniem mają w systemie ochrony przyrody i organizacji Lasów Państwowych oraz społecznym poparciu dla ich ochrony.

Profesor Jacek Kolbuszewski, w którym możemy widzieć duchowego kontynuatora, na najwyższym naukowym poziomie, idei J.G. Pawlikowskiego o związku natury z kulturą, zwraca uwagę na symboliczne wartości, jakie kultura nadaje przyrodzie, istniejące w naszej świadomości i utrwalone w literaturze. Istnieją one równolegle do obiektywnych, realnych właściwości natury obojętnej wobec kultury. Pisał w 1987 r. Kolbuszewski: *Kulturowa wieloznaczność przyrody polega bowiem na tym, że jest ona zarazem miejscem twórczej inspiracji dla artystów, badawczym laboratorium dla naukowców, rekreacyjno-leczniczą przestrzenią dla zmęczonych i chorych, źródłem wielorakich przeżyć estetycznych dla każdego i zarazem świadectwem historii ludzkiego gatunku.* Na tle tych wartości, właściwych całej przyrodzie, rysuje się szczególnie rola parków narodowych jako wyróżnika współczesnej, ogólnoludzkiej kultury, i jako jednego ze skarbów w narodowym dziedzictwie. *Kulturowa zatem ważność parku narodowego polega między innymi na źródle nie tylko na jego obszarze (gdzie indziej bowiem przyroda całkowicie zatraciła już swe pierwotne [...] oblicze) poczucia swoistego utożsamienia czasu teraźniejszego i mitycznej przeszłości. Tylko bowiem parki narodowe dają możliwość zobaczenia na większym obszarze – teraz, dzisiaj – jak „dawniej” wyglądała owa przestrzeń (Kolbuszewski 1988).*

Czy dla współczesnego mieszkańca Polski, Mazowsza, Warszawy ma jakiś walor poznawczy i emocjonalny spacer



Kampinoski Park Narodowy to jedyne miejsce w Europie, gdzie wielki obszar naturalnej przyrody styka się bezpośrednio z ponaddwumilionową aglomeracją miejską, a Warszawa jest jedyną stolicą graniczącą z parkiem narodowym będącym światowym rezerwatem biosfery (fot. G. Okołów)

ścieżką przez sosnowy bór, w którym jego przodkowie zbierali każdą gałązkę chrustu i każdą szyszkę na opał?; wśród zalesionych wydm i piaszczysk, gdzie zginali grzbiety w ciężkiej pracy, by wyrwać ziemi garść żyta lub koszyk ziemniaków?; wyjście na bagna i łąki, gdzie jeszcze stoją kopy siana i snują się poranne mgły jak ongiś? Czy te widoki, towarzyszące im zapachy i śpiew ptaków, brzęk trzmieli, skok sarny lub trop łosia, nie budzą w nas, poza chwilową emocją, jakichś wspomnień, skojarzeń, poczucia przywiązania do tego, nie innego, miejsca na Ziemi? *Uczynienie zatem jakiegoś obszaru parkiem narodowym oznacza najpełniejsze docenienie jego wartości właśnie z punktu widzenia narodu, jest uznaniem symbolicznej wartości przestrzeni zamieszkałej przez naród, wartości uważanej za absolutną, najwyższą, niekoniunkturalną i ponadczasową* (Kolbuszewski 1988).

Szczególna rola parków narodowych

W całym systemie ochrony przyrody, wśród rezerwatów, pomników przyrody, obszarów Natura 2000 itp., parki narodowe zajmują pozycję wyjątkową (Olaczek 2008).

1. Obejmują obszary znacznej wielkości o wysokiej wartości przyrodniczej i krajobrazowej. Są ostoją dla roślin, zwierząt, grzybów i ich biocenoz, zachowują niezmienną rzeźbę terenu i niezakłócony bieg procesów geologicznych i ekologicznych – co jest ważne dla nauk przyrodniczych. Większość wiedzy o ekologii i różnorodności biologicznej pochodzi z badań prowadzonych w parkach narodowych i innych obszarach chronionych. Jednocześnie są to atrakcyjne krajobrazy, które każdego człowieka ujmują swoim pięknem.

2. Są tworzone przez najwyższe organy władzy państwowej i chronione autorytetem państwa. Prawna forma parku, sposób zarządzania nim, własność gruntów i pełnione przez nie funkcje są w pełni zgodne z przymiotnikiem **narodowy**. To są instytucje narodowe jak: Muzeum Narodowe, Biblioteka Narodowa, Teatr Narodowy – z tą jeno różnicą, że pielęgnują, chronią i udostępniają nie jedynie spuściznę umysłową, nie dzieła sztuki i techniki, lecz samoistne wartości przyrodnicze i kulturowo-przyrodnicze.

3. Spełniają ważne funkcje społeczne – chroniąc przypisane im wartości, i społeczno-wychowawcze – prowadząc działalność edukacyjną i szeroko udostępniając swój obszar do zwiedzania. Parki narodowe są zwiedzane przez miliony ludzi – w Polsce ok. 10 milionów rocznie, w całym świecie około 1 miliarda. W każdym parku istnieje jeden lub więcej ośrodków edukacji ekologicznej, prawie w każdym jest muzeum, korzysta z nich duża część zwiedzających: muzea w 20 parkach narodowych w Polsce w 2007 r. zwiedziło 960 tys. ludzi, we wszystkich 23 parkach odbyło się 4385 imprez edukacyjnych (wg GUS – Ochrona Środowiska 2008). Młodzież i dorośli zwiedzając park odpoczywają i poszerzają krąg swojej wiedzy i doświadczeń, utwierdzają się przy tym w przekonaniu, że ochrona przyrody jest działalnością racjonalną i społecznie użyteczną.

Wymienione tu przymioty są jednocześnie kryteriami uznania obszaru chronionego za park narodowy w świetle wymagań Światowej Unii Ochrony Przyrody. Byłaby jednak wysoce niepełna charakterystyka funkcji i znaczenia parków narodowych, gdybyśmy opisali ją tylko w świetle wymienionych wyżej kryteriów. W idei parku narodowego kryje się coś



Park narodowy nosi cechy tworu kultury nie z powodu „ucywilizowania” ewentualnych zmian w jego krajobrazie i substancji przyrodniczej. Nosi je przede wszystkim z racji swoich służebności wobec społeczeństwa, wobec nauki i kultury
(fot. G. Okołów)

więcej, mianowicie odbiór widoku przyrody jako najpiękniejszego obrazu ojczyzny. Park narodowy otacza jasna i święta aureola uczuć patriotycznych. Ojczyzna, to nie tylko wspólnota ludzi, ale także ludzi i przyrody; to nie tylko język, historia, spuścizna kultury, ale też ziemia pod stopami, niebo z chmurami nad głową, krajobraz pól, lasów i osiedli. Dobrze rozumieli to twórcy wielkiej literatury narodowej, zwłaszcza romantycznej, malując słowami obrazy puszczy, wierzby rosochatych, gór i jezior. Wybór utworów literackich poświęconych przyrodzie wypełnił dwie pokaźne książki (Kolbuszewski 2000, Kielczewski i Wiśniewski 1996), a obrazy fotograficzne – dziesiątki albumów. Jest naszą powinnością dbać o to, by przyroda w całej krasie i złożoności trwała nie tylko w literaturze i fotografii, ale żywa i różnorodna przy nas i wokół nas. 50 lat działalności Kampinoskiego Parku Narodowego wskazuje, że jest to możliwe, nawet pod boki wielkiego miasta.

Parki narodowe wraz z rezerwatami zajmują tylko 1,5% powierzchni naszego kraju, a wraz z lasami niespełna 30%. Dla pól i sadów, dla miast, dróg, fabryk i supermarketów pozostało ponad 70% powierzchni. Niech chociaż na tej jednej trzeciej Polski ptaki i motyle, rośliny i grzyby czują się niezagrażone, niech ona zostanie dla ludzi złaknionych spotkania z naturą.

LITERATURA

- B. Kielczewski, J. Wiśniewski, *Kulturotwórcza rola lasu*, Wyd. Ak. Rolniczej, Poznań 1996.
- J. Kolbuszewski, *Ochrona przyrody i kultura*, [w:] *Przyroda i kultura – wybór tekstów*, Wyd. LOP, Warszawa 1987.
- J. Kolbuszewski, *Park narodowy jako teren kultury*, [w:] R. Olaczek (red.), *Gospodarowanie w parkach narodowych i rezerwach przyrody*, Wyd. LOP, Warszawa 1988.
- J. Kolbuszewski, *Literatura i przyroda. Antologia ekologiczna*, Wyd. Książnica, Katowice 2000.
- R. Olaczek, *Dzika przyroda w narodowym skarbcu*, [w:] *Polskie parki narodowe*, Ofic. Wyd. Parol, Kraków 1995.
- R. Olaczek, *Skarby przyrody i krajobrazu Polski*, Multico Ofic. Wyd., Warszawa 2008.
- J.G. Pawlikowski, *Kultura a natura*, „Lamus” 5: 158–219, Lwów 1912/13. Przedruk (skrót): *Przyroda i kultura – wybór tekstów*, Wyd. LOP, Warszawa 1987.

Trwałość i efektywność ochrony przyrody w polskich parkach narodowych

W dniach 24–26 września 2009 r. w Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie odbyła się konferencja naukowa pt. „Trwałość i efektywność ochrony przyrody w polskich parkach narodowych” pod honorowym patronatem podsekretarza stanu Ministerstwa Środowiska, Głównego Konserwatora Przyrody Janusza Zaleskiego. Pięćdziesiąta rocznica utworzenia Kampinoskiego Parku Narodowego stała się więc okazją do spotkania ludzi nauki i do wymiany poglądów na temat skuteczności ochrony przyrody na obszarach chronionych w Polsce. Wraz z Kampinoskim Parkiem Narodowym organizatorami konferencji były Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania w Warszawie i Wojskowa Akademia Techniczna. Konferencja została dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Ochrona przyrody w Polsce ma wieloletnią tradycję. Park narodowy jako podstawowa forma ochrony przyrody wymieniony został po raz pierwszy w Polsce w ustawie o ochronie przyrody z 1934 r. W 2009 r. minęło 50 lat od utworzenia Kampinoskiego Parku Narodowego. Został on powołany rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1959 r., by wraz z równocześnie utworzonym Karkonoskim Parkiem Narodowym dołączyć do grona siedmiu istniejących polskich parków narodowych. Pierwsze rezerваты przyrody (Granica, Czaplíniec i Sieraków) powstały na terenie Puszczy Kampinoskiej dużo wcześniej, w drugiej połowie lat 30. XX w.

Obszar parku narodowego to nie tylko miejsce ochrony najlepiej zachowanych fragmentów przyrody, lecz także poligon badań naukowych, których celem jest poznanie procesów zachodzących w środowisku przyrodniczym – zarówno tych naturalnych, jak i powodowanych działalnością człowieka. Badania



Konferencja była okazją do wymiany poglądów na temat skuteczności ochrony przyrody w Polsce
(fot. M. Kamińska)

te przyczyniają się do coraz lepszego zrozumienia funkcjonowania przyrody, a zarazem do wprowadzania bardziej skutecznych metod jej ochrony. I chociaż sposób postępowania z ekosystemami leśnymi i nieleśnymi przez lata ewoluował, to jednak nasilające się wraz z rozwojem ekonomicznym zagrożenia dla przyrody powodują, że wciąż istnieje potrzeba dostosowywania działań ochronnych do aktualnej sytuacji.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał dyrektor parku Jerzy Misiak, który powitał uczestników konferencji oraz gości, m.in. rektora Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania prof. dr hab. Jana Misiaka i rektora komendanta Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. prof. dr hab. Zygmunta Mierczyka. Referaty plenarne wygłosili: Tomasz Pucek z Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, prof. Romuald Olaczek oraz doc. Jerzy Solon. Profesor Olaczek przedstawił rozważania o przyrodzie, która jest wartością uniwersalną i jednocześnie przedmiotem ochrony. Referat ten był doskonałym wstępem do dalszych szczegółowych tematów dotyczących ochrony przyrody. Docent Solon przedstawił zagrożenia dla przyrody polskich parków narodowych związane z presją urbanizacyjną w otulinach parków, jak i wewnątrz ich samych.

Dalszy ciąg konferencji przebiegał w dwóch równoległych sesjach.

Na sesji „Ochrona przyrody” zaprezentowano najbardziej zróżnicowane tematy. Poruszano aspekty prawne funkcjonowa-

nia ochrony przyrody w Polsce, rolę otuliny i korytarzy ekologicznych wokół parków narodowych, a także współistnienie społeczeństwa i obszarów chronionych zarówno na terenie Polski, jak i za granicą. Podczas sesji „Przyroda nieożywiona” omawiano badania klimatu, wód powierzchniowych i podziemnych oraz pomiary zanieczyszczeń występujących w środowisku.

Drugiego dnia konferencji odbyły się sesje: „Botanika” i „Zoologia”. W części botanicznej zwrócono uwagę na rolę ochrony biernej w kształtowaniu roślinności. Oceniono także skuteczność prowadzenia ochrony czynnej. W większości referatów przedstawiono przemiany roślinności w dłuższych okresach czasu, kształtowane pod wpływem wprowadzania lub zaniechania użytkowania lub zabiegów ochronnych. Wy różnił się tu referat dr Doroty Michalskiej-Hejduk, w którym zwróciła uwagę na skuteczność ochrony czynnej zbiorowisk nieleśnych w Kampinoskim Parku Narodowym.

W sesji faunistycznej dominowały referaty z badań prowadzonych na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego. Sesję rozpoczął prof. Roman Andrzejewski, który omówił historię badań nad zapachem u gryzoni. Profesor podkreślił, że tego typu badań nie prowadzono wcześniej na świecie. Inni prelegenci mówili o biologii drobnych ssaków, ssaków ziemnowodnych, łosia, a także bociana czarnego. Przedstawione zostały również zmiany, jakie nastąpiły w faunie bezkręgowców w okresie 50 lat istnienia KPN. Jedyne referat spoza Kampinoskiego Parku Narodowego zaprezentował dr Jan Warzocha. Zwrócił w nim uwagę na wpływ zmian warunków abiotycznych na zbiorowiska fauny dennej Bałtyku.

Po południu odbyła się sesja posterowa. Tematy poruszone w czasie tej sesji były bardziej zróżnicowane. Część z nich przedstawiała obecny stan poznania poszczególnych gatunków lub stan przyrody na obszarach chronionych, a inne problematykę związaną z ich turystycznym udostępnianiem.



Anna Andrzejewska i Anna Otręba omawiają trasę wycieczki (fot. A. Hibszer)



Na uczestnikach wycieczki duże wrażenie wywarła potężna topola rosnąca w parku Karpinek w Lesznie (fot. A. Hibszer)

Trzeciego dnia odbyła się wycieczka terenowa. Jej uczestnicy mieli okazję zapoznać się nie tylko z przyrodą, ale również z historią Puszczy Kampinoskiej. Wojciech Górka opowiedział o walkach toczonych przez partyzantów w okolicy wsi Pocięcha. Piotr Zaniewski pokazał cenne chronione gatunki porostów, m.in. brodaczki, rosnące zaledwie kilkanaście kilometrów od centrum Warszawy. Dr Marek Kloss omówił historię naturalnego stanowiska chamedafne północnej oraz torfowiska wysokiego Długie Bagno. Dr Bogumiła Olech opowiedziała o wieloletnich badaniach nad ptakami drapieżnymi w Puszczy Kampinoskiej. Kończąc spacer po wschodniej części parku, uczestnicy odwiedzili cmentarz w Palmirach. W drugiej części wycieczki obejrzeli tamę bobrów na ścieżce edukacyjnej „Dolinka Roztoki” oraz jedno z najgrubszych drzew w Polsce – topolę w parku Karpinek w Lesznie.

W konferencji wzięło udział ok. 100 osób z ośrodków naukowych z całej Polski. Wygłoszono 42 referaty i zaprezentowano 29 posterów. Konferencja okazała się doskonałym forum wymiany informacji i doświadczeń naukowców. Jej efektem będzie wydawnictwo monograficzne pt. Trwałość i efektywność ochrony przyrody w polskich parkach narodowych, które sfinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Anna Andrzejewska
Kampinoski Park Narodowy

w 30 godzin

Choć ta historia wydaje się nieprawdopodobna – zdarzyła się naprawdę. W pierwszy listopadowy weekend współpracownik Kampinoskiego Parku Narodowego Michał Główka okrążył park dookoła. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że Michał nie zrobił tego w aucie, na rowerze czy rolkach. W roku jubileuszowym 50-lecia jedyne parku narodowego na Mazowszu przemierzył jego granice na własnych nogach. Szedł aż 30 godzin! Wyczyn zadziwia tym bardziej, że „za przeciwnika” miał drugi co do wielkości tego typu obszar ochronny w Polsce – dookoła, bagatela, 150 km! Dlaczego Michał zdecydował się na tak odważny krok? Dlaczego wybrał się samotnie w tak męczącą podróż? I czym dla niego jest Puszcza Kampinowska?



dookoła parku

Michale, co skłoniło Cię do podjęcia tak nietuzinkowej decyzji, jak spacer wokół parku?

– Hm... nie jest tak prosto odpowiedzieć na to pytanie. Często ludzie podejmują różnego rodzaju inicjatywy, głównie pod wpływem jakiegoś impulsu, emocji. W moim przypadku było podobnie. Rozmawiałem ze znajomymi o tym, że mam taki plan, ale jakoś wszystko gdzieś po drodze umykało. Ustaliliśmy więc datę niemalże z dnia na dzień i ruszyłem w drogę z plecakiem.

Nie bałeś się? To olbrzymi dystans. W dodatku chłód, deszcz, ciemność i samotność w nocy. Byłeś pewien swoich sił, swojego organizmu?

– Nigdy i niczego nie można być pewnym na sto procent. To był też pewnego rodzaju test wytrzymałości. Czy się bałem? Na pewno towarzyszył mi jakiś strach. Głównie dotyczący dystansu powyżej stu kilometrów. To górna granica, którą pokonywałem do tej pory i zazwyczaj mi się udawało, ale tym razem nie musiało tak być. Człowiek idzie sam, jest ciemno i zimno. Można się zatamować.

Dlaczego akurat Kampinoski Park Narodowy?

– Puszcza Kampinowska ma dla mnie ogromne znaczenie. Związałem się z tym miejscem w 2005 roku. Miałem trochę problemów osobistych, emocjonalnych. Czasami przychodzi w życiu człowieka taki moment, kiedy wszystko wokół wydaje się beznadziejne i bez sensu. Ja taki moment właśnie wtedy przeżyłem i kiedy wydawało się, że nie ma wyjścia, trafiłem... do lasu.

I...?

– Zaczęłem od zbierania śmieci. Choć wydaje się to dziwne, park jest bardzo zaśmiecany przez odwiedzających. Chciałem jakoś pomóc, więc zacząłem od czegoś prozaicznego, czegoś co było potrzebne.

A później?

– Później poznałem wiele osób związanych z parkiem – współpracowników, pracowników: Tomka Zakowanego, Anię Otrębę, Pawła Kamolę, Adama Olszewskiego. I tak rozpoczęła się moja przygoda z tym miejscem. Tu w Puszczy Kampinowskiej



Co pewien czas Michał zerkał na mapę, by upewnić się, że idzie właściwą trasą



W Izabelinie piechur spotkał się z dyrektorem Jerzym Misiakiem i Anną Siwak z Działu Nauki i Monitoringu Przyrody

znalazłem spokój, spotkałem osoby, które były mi przychylnie i z którymi zacząłem współpracować.

No właśnie. Twoja przygoda z parkiem to także badania naukowe, różnego rodzaju opracowania. Czym zajmujesz się współpracując z parkiem?

– Najprościej mówiąc, rybami. To takie moje małe hobby. Obserwuję je, liczę, pomagam przy inwentaryzacji. Pomagam także w pracach badawczych nad gatunkami obcymi w parku, głównie czeremchy amerykańskiej.

Mieszkaś w Sochaczewie i stąd wyszedłeś na „spacer” dookoła parku. Jak przebiegała trasa, którą pokonałeś?

– Wyszedłem z Sochaczewa o ósmej rano i udałem się w stronę Kampinosu, Granicy. Około południa przy obszarze ochrony ścisłej „Pożary” spotkałem się z telewizją TVN Warszawa i Telewizyjnym Kurierem Warszawskim. Po czternastej doszedłem do Leszna, a około 20 byłem w Izabelinie – przy dyrekcji parku gdzie spotkałem się z dyrektorem Jerzym Misiakiem. Po krótkiej rozmowie wyruszyłem dalej. Przeszedłem przez Rybitew, Polesie, Kromnów, Miszory. Do Plecewic udało mi się dotrzeć około godziny 14 dnia następnego. W Sochaczewie byłem po 15. Na obiad (śmiech).

Powiedziałeś, że tą wędrowką w dość niespotykany sposób chciałeś uczcić jubileusz Kampinoskiego Parku Narodowego, podkreślić wyjątkowość tego miejsca. Rok jubileuszowy dobiega końca. Czy jeszcze kiedyś powtórzysz ten wyczyn?

– Chciałbym bardzo i jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, za rok pójdę ponownie. Chciałbym to zrobić dla siebie i dla innych ludzi. Pokazać, że można mieć tak nietypowe hobby. Że można robić coś dzięki czemu wzrasta adrenalina, poznaje się siebie, swoje słabe strony i swoją wytrzymałość.

Chodzisz, kochasz przyrodę, liczysz ryby. Jakie masz marzenia?

– Podróżę. One kształcą i uczą. Chciałbym zwiedzić wiele miejsc na świecie, jak choćby Nową Gwineę. Na razie tylko czytam o tych wyjątkowych miejscach, ale trzeba wierzyć, że marzenia się spełniają. Mam nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy świat będzie dla mnie na wyciągnięcie ręki.

Tego Ci życzę i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała i fotografowała:
Magdalena Kamińska
Kampinoski Park Narodowy

Pastwiska jako tereny żerowania ptaków na przykładzie Kampinoskiego Parku Narodowego

Usunięcie lasów, które pokrywały większość centralnej i północnej Europy od ostatniego zlodowacenia, i zastąpienie ich krajobrazem rolniczym z pewnością było jedną z najbardziej znaczących antropogenicznych zmian w środowisku przyrodniczym kontynentu. Po tysiącach lat rozwoju pewne gatunki tak dalece przystosowały się do nowych środowisk, że stały się zależne od półnaturalnych agroekosystemów, w których zabiegi związane z produkcją rolną są główną siłą kształtującą krajobraz. W czasach historycznych zmiana ta prowadziła do wzrostu różnorodności biologicznej w Europie, jednak wiele gatunków, które już dawno straciły większość swoich naturalnych środowisk, jest obecnie zależna od terenów rolniczych, do których się przystosowały. Dlatego też zmiany zachodzące w krajobrazie rolniczym mogą mieć silny wpływ na różnorodność biologiczną.

W drugiej połowie minionego wieku nastąpiła bezprecedensowa rewolucja w gospodarce rolnej polegająca na intensyfikacji rolnictwa i daleko idących zmianach w europejskim krajobrazie. Ich efektem był znaczny spadek różnorodności biologicznej na terenach rolnych, a grupą szczególnie dotkniętą w wyniku przemian okazały się ptaki. Podczas ostatnich trzech dekad na dużych obszarach wystąpiły spadki liczebności wielu gatunków ptaków krajobrazu rolniczego w Europie. Sytuacja ta jest jednak zróżnicowana w poszczególnych częściach kontynentu. W państwach Europy Środkowej dużo powszechniejsze są pierwotne agrocenozy, które w pozostałych krajach unijnych uległy drastycznemu ograniczeniu lub wręcz zanikowi. Polska na tle innych państw stanowi wyjątek. Różnorodność biologiczna na jej terytorium uważana jest za jedną z najlepiej zachowanych w Europie. Tereny rolnicze Polski stanowią 10% obszarów rolnych całej obecnej Unii Europejskiej, będąc jednocześnie miejscem rozrodu i żerowania wielu zagrożonych gatunków ptaków krajobrazu rolniczego. Awifauna Polski obejmuje do 41% populacji bociana białego gniazdującego w Unii Europejskiej (zdecydowanie najwięcej ze wszystkich państw członkow-



Pliszka siwa żerująca wśród pasących się koni



Na regularnie koszonej łące bocian biały był największym ptakiem odnotowanym podczas badań

skich), 21% populacji orlika krzykliwego, 77% europejskiej populacji wodniczki oraz 28% populacji derkacza¹. Wszystkie te gatunki charakteryzują się niekorzystnym statusem populacji w Europie.

Pomimo że Kampinoski Park Narodowy jest w większości porośnięty borami i lasami, blisko trzecią część jego powierzchni zajmują tereny otwarte, wśród których połowę stanowią łąki, jedne z najbardziej wrażliwych ekosystemów na ziemi. Na obszarach tych w towarzystwie wielu rzadkich i zagrożonych gatunków ptaków występuje charakteryzująca się znacznym zagęszczeniem populacja derkaczy, czyniąc KPN ostoją o międzynarodowej randze. Na tle silnie urbanizujących się okolic Warszawy tereny trawiaste Kampinoskiego Parku Narodowego są jedną z ostatnich ostoj dla rzadkich ptaków w całym regionie. Jednocześnie KPN jako obszar Natura 2000 odgrywa ważną rolę w ochronie tych cennych gatunków. Aby jednak wdrożyć odpowiednie sposoby ochrony ptaków, niezbędne jest poznanie ich biologii, w tym także terenów żerowania. Jest to o tyle ważne, że pokarm nie tylko gwarantuje przetrwanie, lecz również decyduje o sukcesie lęgowym.

W okresie kwiecień-lipiec 2007 r. w Kampinoskim Parku Narodowym przeprowadzono krótkoterminowe badania, których celem było sprawdzenie na jakich terenach trawiastych ptaki najchętniej żerują. Do badań wytypowano grunty wsi Brzozówka objęte ochroną krajobrazową, na których dominującymi ekosystemami są pastwiska i łąki.

Wybrano 4 formy użytkowania gruntów: łąkę nieregularnie koszoną, łąkę regularnie koszoną, pastwisko i łąkę nieużytkowaną. Dla każdej z powyższych form zagospodarowania terenu wyznaczono po trzy jednorodne płyty o powierzchni po 600 m². Na każdej z nich notowano wszystkie pojawiające

się ptaki. Dodatkowo na powierzchniach badawczych zebrano dane dotyczące zespołu bezkręgowców oraz wysokości szaty roślinnej. Pozwoliło to oszacować i lepiej zrozumieć preferencje ptaków.

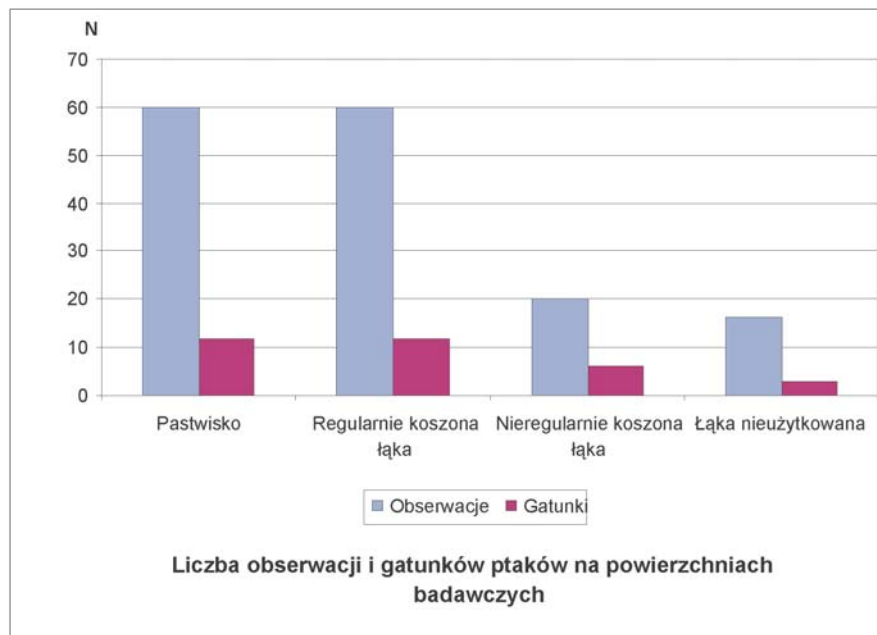
Podczas obserwacji odnotowano 18 gatunków ptaków żerujących na powierzchniach badawczych, m.in. pliszki siwe, szpaki, grzywacze, sroki, dudki i skowronki.

Uzyskane wyniki potwierdziły przypuszczenie, że ptaki częściej żerują na pastwiskach i regularnie koszonych łąkach niż na nieregularnie koszonych łąkach i łąkach nieużytkowanych. Podkreślić jednak należy, że różnice w preferencji pomiędzy pastwiskami a łąkami zależały od terminu obserwacji i gatunku. Ptaki z reguły wybierały łąki tuż po ich wykoszeniu, które zwiększa dostępność pokarmu (głównie bezkręgowców) oraz eliminuje fizyczne przeszkody (źdźbła trawy) utrudniające dostrzeżenie i schwytywanie ofiary. Zanim jednak którakolwiek z łąk została wykoszona, aktywność ptaków wyraźnie skupiała się na terenie pastwisk, choć badania wykazały, że ta forma użytkowania gruntów charakteryzowała się najmniejszą biomasą bezkręgowców i stanowiła najuboższe żerowisko. Wiele badań wskazuje, że liczne gatunki ziarnojadów i ptaków odżywiających się bezkręgowcami woli żerować w niskiej roślinności. Potencjalny zysk energetyczny wynika z obfitości pokarmu, dostępności i łatwości jego zdobywania. W miarę zwiększania się wysokości roślin wzrasta również obfitość stawonogów, jednak zlokalizowanie i schwytywanie ich jest trudniejsze i w związku z tym spada dostępność pokarmu. Dodatkowo wysoka i gęsta trawa zwiększa wydatek energetyczny na poruszanie się i obniża efektywność żerowania. Wysokość trawy wpływa także na zachowanie ptaków podczas żerowania ze względu na trudniejsze dostrzeżenie drapieżników. Z wyjątkiem skowronków i bażantów, które starają się przeczekać grożące niebezpieczeństwo, kryjąc się w trawie, pozostałe gatunki ptaków odnotowane podczas badań po wykryciu zagrożenia szybko uciekały w kierunku sąsiadujących zakrzaczeń i zadrzewień.

¹ Keenleyside C. et al., 2006, Farmland birds and agri-environment schemes in the New Member States. A report for the Royal Society for the Protection of Birds, RSPB, Sandy, UK.



Pastwiska wokół Brzozówki są nie tylko miejscem o znacznej wartości przyrodniczej, lecz również tworzą piękny krajobraz wiejski



Zatem ograniczenie możliwości obserwowania okolicy w wysokiej trawie może przewyższać korzyści wynikające z możliwości ukrycia się. Innymi słowy zdobywanie pokarmu na powierzchniach o wysokiej trawie powoduje zarówno obniżenie efektywności samego żerowania, jak i wzrost zagrożenia ze strony drapieżników. Charakteryzujące się niską okrywą roślinną pastwiska stanowią więc dla ptaków bardziej atrakcyjne miejsce żerowania niż łąki i nieużytki. Stąd zaobserwowane różnice pomiędzy gatunkami ptaków występującymi na łąkach i pastwiskach. Niektóre gatunki

notowane były niemal wyłącznie na pastwiskach. Na przykład pliszki siwe obserwowano 18 razy na pastwisku, często w towarzystwie koni, i zaledwie 3 razy na łące. I nic w tym dziwnego, gdyż na terenie pastwisk odłowiono więcej muchówek, co potwierdza tezę, że pasące się zwierzęta mogą zwabiać pewne gatunki bezkręgowców i tym samym rekompensować niewielką liczbę owadów zamieszkujących to środowisko. Niewątpliwie wpływ wysokości pokrywy roślinnej na zagrożenie poszczególnych gatunków ptaków ze strony drapieżników zależy od wielkości ofiary. Gatunki średnie, jak np. grzywacz, są znacznie mniej narażone na niecauważenie zbliżającego się drapieżnika niż ptaki niewielkich rozmiarów. Zapewne dlatego gatunki średnie są częściej obserwowane na łąkach niż pastwiskach, podczas gdy ptaki małe spotykane są głównie na pastwiskach.

Uzyskane wyniki wskazują, że dzięki niskiej trawie pastwiska są cennymi żerowiskami dla ptaków i powinny zostać zachowane. Jednak tereny zajęte przez nie w Polsce szybko się kurczą. Ten trend stanowi realne zagrożenie dla już i tak rzadkich gatunków. Utrzymanie pastwisk jest jednym ze sposobów nie dopuszczenia do dalszego spadku liczebności niektórych gatunków ptaków związanych z krajobrazem rolniczym. Należy jednak pamiętać, że środowisko składające się w przeważającej mierze z pastwisk byłoby nieodpowiednie dla wielu innych gatunków ptaków, m.in. żerujących na łąkach skowronków czy gnieźdzących się w wyższej roślinności pliszek żółtych.

Zwiększenie różnorodności struktury roślin na terenach otwartych ma więc duże szanse podnieść wartość tych środowisk jako miejsc żerowania ptaków. Szczególnie ważne składniki pokarmu piskląt gatunków owadożernych z reguły występują w mniejszym zagęszczeniu na terenach o intensywnej gospodarce rolnej. Niedobór bezkręgowców podczas sezonu lęgowego jest uważany za jeden z czynników odpowiedzialnych za ogólny spadek liczebności populacji i zmniejszający się zasięg występowania gatunków ptaków krajobrazu rolniczego. Z powyższego wynika, że ochrona terenów otwartych wymaga utrzymania tradycyjnego, ekstenywnego rolnictwa, z mozaiką łąk i pastwisk zapewniających ptakom łatwy dostęp i obfitość pokarmu.

Tekst i zdjęcia: **Alexia Danyłow**
a.danylow@cbe-pan.pl

Przywracanie Puszczy Kampinoskiej zdolności retencyjnej



Leśnictwo Kaliszki, przetamowanie na Wilczej Strudze

Puszcza Kampinowska na ogół kojarzy się z dzikimi i niedostępnymi ostojami naturalnej przyrody. Trudno dzisiaj sobie wyobrazić, że jej krajobraz nosi piętno antropogenicznych przekształceń. Wystarczy jednak nieco się rozejrzeć, by się łatwo o tym przekonać. Modelowym przykładem jest sieć rowów i kanałów melioracyjnych.

Osuszanie terenów podmokłych pod użytki rolne uważano w XIX i na początku XX w. za wielkie wyzwanie. Tkwiły w nich nie wykorzystane jeszcze możliwości, zwłaszcza w postaci żyznych gruntów torfowisk niskich i w lasach łęgowych. Użytkowanie tych gleb ograniczał jednak nadmiar wody. Dlatego też z wielkim rozmachem zaczęto opracowywać programy osuszania torfowisk. Wiedzano od dawna, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z torfowiskami: zwodnicze brody, częste mgły, niezdrowy zimny i wilgotny klimat zwiększający podatność na choroby. Nic dziwnego, że tereny podmokłe przez setki lat były wrogimi człowiekowi elementami przyrody. Wyrwanie im z rąk było równoznaczne z wielkim wyczynem, gotowością do poświęceń i myśleniem kategoriami dobra ogólnego. Pierwsze większe projekty osuszania torfowisk powstawały przeważnie z inicjatywy osób prywatnych, często właścicieli

gruntów. Później osuszaniem terenów podmokłych pod użytki rolne zajęły się instytucje państwowe.

Ciągle umniejszanie i oddawanie pod pług powierzchni torfowisk uważano za wielkie osiągnięcie. O wiele za późno uświadomiono sobie, że również czegoś dobrego można zrobić za dużo i że istnieją ważne powody, dla których należy zachować torfowiska i tereny podmokłe. Zdrenowane torfowiska zamiast nasiąkać podczas ulewnego deszczu, z nieznacznym opóźnieniem odprowadzają wodę do kanałów. W okresach ubogich w opady atmosferyczne przynosi to skutek odwrotny. Wobec braku możliwości magazynowania wody przez tereny podmokłe, które w czasie długotrwałej suszy mogłyby stopniowo oddawać jej nadmiar, gleby coraz szybciej wysychają. Ma to też wpływ na mikroklimat. Wiosenne przymrozki częściej powodują straty, gdy nie ma w okolicy takich magazynów wody łagodzących oddziaływanie mrozu. Rośliny narażone na większe wahania w zaopatrzenie w wodę stają się podatniejsze na choroby. Niektóre skutki ingerencji w gospodarkę wodną danego terenu ujawniają się dopiero po wielu latach, gdy obniży się poziom wód gruntowych. Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia w Kampinoskim Parku Narodowym.



Dolina Wilczej Strugi zalana wodami roztopowymi

Obecnie rolnictwo dla większości mieszkańców wsi puszczańskich nie stanowi już podstawowego źródła utrzymania, ale rozbudowana sieć rowów i kanałów melioracyjnych pozostała. Przez całe dziesięciolecia melioranci wręcz wypierali wodę z krajobrazu Puszczy Kampinoskiej. Takie określenia jak „usprawnienie odpływu” czy „rewaloryzacja wód” musiały budzić wrażenie, że obiegu wody po prostu nie wolno pozostawiać samej naturze. Z tego punktu widzenia strumień łąkowy o charakterze zbliżonym do naturalnego wymagał wyprostowania, ponieważ wił się zakolami i pętłami, zarosła wierzbowe na jego brzegu „utrudniały odpływ”, a po roztopach lub ulewach regularnie zalewał przyległą nizinę.

Powrót do stanu sprzed regulacji nie jest sprawą łatwą, bowiem ingerencje w gospodarkę natury zawsze wiążą się z ryzykiem, które można zminimalizować tylko pod warunkiem zaplanowania i przeprowadzenia tych ingerencji tak, by w razie potrzeby można je było odwrócić. Dominującą rolę odgrywa tutaj czynnik czasu: torfowiska potrzebowały tysięcy lat, aby się wytworzyć. W czasie mierzonym ludzką miarą nie będzie można im przywrócić charakteru naturalnego. Można natomiast zlikwidować bądź zamknąć rowy. I Kampinoski Park Narodowy od pewnego czasu podjął takie działania. Systemem gospodarczym budowano przeta-

mowania na mniejszych kanałach i ciekach. Budulcem były materiały naturalne – piasek, kamienie, gałęzie, deski. Tworzone w ten sposób przeszkody hamowały przepływ wody, ciekki ulegały wypłyceciu i stopniowo zarastały roślinnością. Uzyskany został podstawowy cel – spowolniono odpływ, a nadmiar wody mógł swobodnie zalewać przyległe obszary, które magazynowały ją na powierzchni i w gruncie. W zagłębieniach utworzyły się małe akwenty, które stały się ważnymi siedliskami dla zwierząt i roślin.

Prace służące przywróceniu terenom Puszczy Kampinoskiej zdolności retencyjnej prowadzone są od wielu lat ze skromnych środków Kampinoskiego Parku Narodowego oraz dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, który w 2009 r. w ramach zadania „Odtworzenie utraconej retencji wodnej powierzchniowej i gruntowej w ciekach niższego rzędu i glebach Kampinoskiego Parku Narodowego” już po raz trzeci dofinansował budowę przetań oraz ich konserwację. Dofinansowanie pozwoliło znacznie przyspieszyć, a w niektórych rejonach nawet zakończyć prace renaturyzacyjne.

Tekst i zdjęcia: **Piotr Stefaniak**
Kampinoski Park Narodowy

Wizje Natury

W weekend 5–6 grudnia w Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego odbył się V Międzynarodowy Festiwal Fotografii Przyrodniczej „Wizje natury”, organizowany przez park wraz ze Związkiem Polskich Fotografów Przyrody. Jak w poprzednich latach w programie znalazł się konkurs pokazów zdjęć i diaporam oraz pokazy prac zaproszonych gości, których w tym roku nie brakowało

Pierwszego dnia Artur Tabor przedstawił pokaz zdjęć nadbrzańskich krajobrazów oraz Wisły promujące jego najnowszy album „Wisła – królowa rzek”. Kolejnym z gości był Tomasz Kłosowski, który zaprezentował retrospektywny pokaz, ilustrujący przygodę z fotografowaniem od pierwszych czarno-białych zdjęć, wykonanych w Tykocinie, do dziś. Drugiego dnia festiwalu Wiktor Wołkow pokazał zdjęcia promujące jego najnowszy album „Lot”. Wołkow pracuje wyłącznie na diapozytywach, nie uznaje automatycznego ustawiania ostrości, a długość obiektywów mierzy w metrach, gdyż często używa teleobiektywów lustrzanych. Efektem są nastrojowe, bardzo plastyczne i niemal malarskie ujęcia. Na diapozytywach pracuje również inny gość festiwalu – Mariusz Oszustowicz. Szczególnie upodobał sobie wydmy Słowińskiego Parku Narodowego, fotografując je we wszystkich możliwych porach dnia i roku.

Ponieważ festiwal organizowany był w roku 50-lecia Kampinoskiego Parku Narodowego, jednym z punktów programu było otwarcie wystawy fotograficznej, na której obok zdjęć współczesnych pojawiły się także czarno-białe fotografie archiwalne.

W pokazach konkursowych dominowała technika cyfrowa. Zmagania konkursowe odbywały się w trzech kategoriach: Przyroda Polski, Przyroda świata i Życie zwierząt. Poziom pokazów był bardzo zróżnicowany. Wyróżniały się pokazy kilku autorów, które zostały nagrodzone. Główne nagrody w postaci sprzętu fotograficznego zostały ufundowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Gościem specjalnym festiwalu był Fin Jari Peltomaki. Jak sam siebie określa ornitolog fotografujący ptaki. Było to widać po jego fotografiach, gdyż bez szerokiej znajomości biologii ptaków nie sposób jest wykonać takie zdjęcia. W poświęconym ptakom pokazie „Od tajgi po tundrę” szczególne wrażenie robiły fotografie północnych sów na czele z puszczykiem mszarnym i sową śnieżną. Wyróżniała je także niecodzienna perspektywa – Jari stara się być na wysokości oczu fotografowanego ptaka.



Szczęśliwi laureaci konkursu



Jari Peltomaki, gość specjalny festiwalu. W tle jeden z jego fotogramów

Festiwal zakończyło wręczenie nagród w konkursie pokazów oraz rozstrzygnięciem kilka miesięcy wcześniej konkursie na Fotografa Roku ZPPF, którym został wybrany Mariusz Ciesielski.

Tekst i zdjęcia: **Grzegorz Okołów**
Kampinoski Park Narodowy

Wyniki konkursu

Grand Prix

Małgorzata Książkiewicz „Carpe Diem”

Przyroda Polski

I miejsce: Kasia Gubrynowicz „Czekając na światło i kolor”

II miejsce: Marcin Nawrocki „Tajemnice drzew”

Przyroda świata

I miejsce: Marcin Wolczko „Nie wszystko złoto, co się... odbija”

II miejsce: Robert Toczewski „Antelope Canyon”

Nagroda specjalna: Paulina Surniak „Dzwonki”

Życie zwierząt

I miejsce: Marcin Nawrocki „Ptasi raj”

II miejsce: Leszek Wygachiewicz „Pajaki”

III miejsce: Łukasz Męciński, Maria Śmietanka „Podniebni wędrowcy”

Nagroda publiczności

Marcin Nawrocki za „Ptasi raj” i „Zimową opowieść”

Właściwie można powiedzieć, że wychowałem się między sztalugami malarzskimi mego ojca, który był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a wyżłami dziadka. Choć dzieciństwo przypadło na czas mrocznej niemieckiej okupacji, zapamiętałem je jako szczęśliwe. Bywało i chłodno i głodno, ale dla dziecka zawsze jakieś jedzenie musiało się znaleźć. Mieszkaaliśmy w niewielkim domostwie na terenie majątku, w skład którego wchodziły raptem trzy domy oraz pałac dziedzica. Żandarmi niemieccy codziennie włóczyli się po okolicy i obok stojącego przy drodze domu dziadka. Za domem był niewielki las, w którym kilku żydowskich chłopców – uciekinierów z getta – zostało w ciągu dwóch godzin wystrzelanych przez żandarmów. Ja chłonałem ten las wszystkimi zmysłami i o każdej porze dnia. Dziś sądzę, że była to głównie zasługa genów. Ojciec kochał przyrodę od dziecka (wychowywał się na wsi) i często wspólnie wyruszaliśmy w plener. Ja niosłem lekkie, przenośne sztalugi, a on malował okoliczne pejzaże: zielone lasy, ukwiecone łąki, stare chaty...

Z rodu Śmiałowskich wielu polowało, m.in. mój pradziadek Antoni Śmiałowski, który miał nieduży majątek na Polesiu w okolicach Kobrynia. Zwierzyny wszelakiej było tam zatrzęsienie, a zimy niezwykle ostre. Jego brat był leśnikiem w Puszczy Białowieskiej. Ale dawne to dzieje... Ci ludzie odeszli i tylko pamięć o nich przetrwała, przekazywana z pokolenia na pokolenie, przetrwały też zdjęcia w albumie, a także opowieści mojej mamy, która ma ponad 101 lat. Ja też odnalazłem swoją drogę. Choć nie miałem jeszcze przygotowania zawodowego, pracowałem jako gajowy w dwóch „obchodach” w Sudetach, co wcale nie było łatwym zadaniem. Następnie przenieśliem się do Kampinoskiego Parku Narodowego i by dostać się do szkoły leśnej, odbywałem praktykę w różnych leśnictwach.

Najpierw było to Leśnictwo Sieraków, w którym leśniczym był Zygmunt Bogucki. Mieszkałem w tzw. łosiówce, ładnym budynku z drewna o ciemnobrązowej barwie, który połączony był z częścią magazynową. W łosiówce znajdował się salonik myśliwski, a w nim skóry dzików, wieńce jeleni, łopaty łosi. Mieszkałem w niewielkiej kuchni, w której spałem na materacu. W nocy gryzły mnie mrówki i komary, a w słoneczne dni zmija wyrzewały się na schodkach. Naokoło była wielka zagroda łosi. Dokarmałem je, stojąc po drugiej stronie ogrodzenia. Byłem również strażnikiem przeciwpożarowym. Każdego dnia pokonywałem pieszo 20 kilometrów z czerwoną opaską na ramieniu i saperką za pasem.

Później przeniesiony zostałem na teren Nadleśnictwa Kromnów. Zamieszkałem obok Kazunia w strażnicówce u gajowego Franciszka Zwierzchowskiego. Był to wspaniały leśnik i niezwykle człowiek. Co miesiąc jechaliśmy z Kazunia do Kromnowa rowerami przez puszcę na naradę i by odebrać wypłatę. Zwierzchowski miał wówczas osiemdzie-

Moje leśne życie



Autor wspomnień w latach młodości

siąt lat, ja dwadzieścia jeden. Mimo podeszłego wieku imponował wspaniałą kondycją.

Wracając, zawsze wstępowa- liśmy do karczmy, która znajdowała się bodajże w Piaskach Królewskich. Za stołami nakrytymi obrusami zielono było od leśnych mundurów, wokół których uwijał się karczmarz w białym fartuchu. Po jedzeniu często błyszczały kieliszki i zaczynało robić się wesoło...

Po tak różnych doświadczeniach pojechałem do wyteśczonej Zasadniczej Szkoły Leśnej w Górach Świętokrzyskich. Wówczas w Polsce były takie tylko dwie: w Kieleckim i w Wielkopolsce. Do dziś pamiętam tę wspaniałą placówkę. Podręczniki były z technikum leśnego, do tego m.in. dwa języki obce, meteorologia i zajęcia praktyczne w wyjątkowych, potężnych lasach, w których wojował kiedyś Hubal. Doskonale pamiętam też miejscowych, sympatycznych ludzi.

Po powrocie stamtąd zostałem strażnikiem w Kampinoskim Parku Narodowym w Leśnictwie Kaliszki. Mieszkałem sam w dużej, piętrowej leśniczówce, na skraju wysokopienne- go lasu sosnowego. Wiatr szumiał w koronach starych sosen, a w górze szeleściła cienka, złotawa kora. W długie zimowe wieczory, przy naftowej lampie, gdy na dworze było około dwudziestu stopni, a mój żelazny piecyk stygł i na gwałt trzeba było z powrotem naciągać sweter, czytałem książki Londona. Czasami w sobotę wyruszałem do Warszawy, do ciotki (matki Daniela Olbrychskiego), gdzie zostawałem na niedzielę. Wracałem wieczorem, dojeżdżając autobusem do pętli, a następnie szedłem trzy kilometry przez zaśnieżone pola do domu. Po jakimś czasie do mojej siedziby sprowadził się leśniczy Jerzy Rubin z rodziną.

Jakiś czas później poznałem na urlopie w górach ładną i miłą Poznaniankę. Zakochałem się na dobre, a wybranka mo- jego serca wywiodła mnie do Wielkopolskiego Parku Narodowego. Zaocznie skończyłem drugą leśną szkołę. Po latach żona umarła, a ja z synem powróciłem do Warszawy, do mamy. I tak sobie mieszkamy we trójkę.

Chociaż w Puszczy Kampinoskiej często marzęm i głodo- wałem, a różni leśniczowie podczas praktyki dawali mi w kość „ku pożytkowi” – to i tak najmilej wspominam właśnie tamte czasy. Wielu bliższych i dalszych znajomych leśników nieste- ty już nie żyje. Pozostali jednak sympatyczni ludzie, jak na przykład rodzina w Kaliszkach, do której chodziłem na obiady (ich dzieci na pewno żyją), albo strażnik Paduch z Leśnictwa Sieraków, leśniczy Roszczyk z Pocięchy i inni. Wszystkich przy tej okazji serdecznie pozdrawiam!

I tak zatoczyłem jakby wielkie koło po kraju. Sudety, Puszcza Kampinoska, Wielkopolski Park Narodowy i podmiejskie lasy Poznania, by z powrotem osiąść w Warszawie.

Andrzej Śmiałowski

KRONIKA



KRONIKA



KRONIKA



Urodziny Brygady

8 października 3. Warszawska Brygada Rakietowa Obrony Powietrznej obchodziła jubileusz 65-lecia. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele garnizonowym pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej na warszawskim Bemowie. Główne obchody odbyły się w Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie. Na uroczystość przybyli dowódcy, żołnierze i pracownicy zatrudnieni w brygadzie, przedstawiciele MON, Dowództwa Sił Powietrznych i instytucji wojskowych, kombatanci oraz działacze organizacji wojskowych. Brygada uhonorowana została medalem „Pro Memoria” oraz złotym medalem Związku Oficerów Rezerwy RP im. marszałka Józefa Piłsudskiego.



Krótką historię i dorobek 3. WBROP przedstawił zastępca dowódcy płk dr inż. Piotr Jurek. Podkreślił, że od 50 lat żołnierze 3. WBROP uczestniczą w pracach na rzecz ochrony Kampinoskiego Parku Narodowego. Po części oficjalnej zebrani goście obejrzeli wystawy: „65 lat warszawskich przeciwlotników w obiektywie”, „Kampinoski wrzesień 1939” i „Przyroda i historia Puszczy Kampinoskiej”. Następnie wysłuchano koncertu w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Poznania. Po koncercie delegacja w składzie gen. bryg. Jerzy Fryczyński, gen. bryg. Ryszard Szulich i Jerzy Misiak złożyła wieniec przy pomniku Poległych i Pomordowanych Leśników i Pracowników Puszczy Kampinoskiej w czasie II wojny Światowej. MK

Spotkanie
Komitetu Ekologii PAN

W dniach 8-9 października 2009 roku w siedzibie Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komitetu Ekologii PAN. W pierwszym dniu posiedzenia referaty wygłosili: dyrektor parku Jerzy Misiak (50 lat Kampinoskiego Parku Narodowego), dr Bogumiła Olech (25 lat badań nad ptakami drapieżnymi w Kampinoskim Parku Narodowym) i mgr Anna Andrzejewska (Badania naukowe w Kampinoskim Parku Narodowym). Drugiego dnia odbyła się wycieczka terenowa, w czasie której uczestnicy mieli okazję m.in. zapoznać się z wieloletnimi badaniami drzewostanów na stałych powierzchniach w obszarze ochrony ścisłej „Kaliszki”, a także ze współczesnymi zagrożeniami przyrody parku. AA

Zdążyć przed rakiem

10 października w budynku dyrekcji Kampinoskiego Parku Narodowego odbyły się bezpłatne konsultacje medyczne dla pracowników parku i ich rodzin oraz mieszkańców gminy Izabelin pod hasłem „Zdążyć przed rakiem”. Inicjatorem i jednocześnie patronem akcji była Komisja Etyki, Tradycji i Promocji przy Okręgowej Radzie Łowieckiej w Warszawie, której przewodniczącym jest prof. Edward Towpik. W budynku dyrekcji KPN przygotowano gabinety lekarskie, w których przyjmowali lekarze różnych specjalizacji, m.in. ginekolog, chirurg, internista, pediatra i dietetyk. W mammobusie Wojewódzkiego Ośrodka Koordynacji Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi i Szyjki Macicy prowadzono badania mammograficzne, cytologiczne oraz określano poziom markera raka gruczołu krokowego. W dniu profilaktyki w Izabelinie udzielono 165 konsultacji



lekarskich. Na zakończenie dyrektor parku Jerzy Misiak uhonorował prof. E. Towpika medalem 50-lecia KPN, a pozostałym lekarzom wręczył broszury i foldery promujące Kampinoski Park Narodowy oraz ideę ochrony przyrody. MK

Palmiry 2009

W dniach 14-17 października na trasie Wizna – Palmiry odbył się 49. Centralny Zlot Młodzieży. Rajd obejmował 14 tras pieszych. Tradycyjnie zakończył się w miejscowości Pocięcha, gdzie pod pomnikiem „Jerzyków” złożono kwiaty. Następnie uczestnicy rajdu przeszli na cmentarz-mauzoleum w Palmirach, gdzie odbył się apel poległych, a kompania Wojska Polskiego oddała salwę honorową. W uroczystości na cmentarzu udział wzięli m.in. delegacje Ministerstwa Obrony Narodowej, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, Kampinoskiego Parku Narodowego, a także przedstawiciele gminnych samorządów, harcerze, młodzież szkolna i kombatanci. AD

Ćwiczenia OSP w budynku
dyrekcji KPN

30 października w Schronisku Młodzieżowym mieszczącym się w budynku dyrekcji Kampinoskiego Parku Narodowego odbyły się ćwiczenia jednostek Ochotniczych Straży



Pożarnych z Izabelina i Lasek. Ewakuowano 5 osób, w tym jednej udzielono pierwszej pomocy – bez udziału służb medycznych. W ćwiczeniach uczestniczyło 28 druhów strażaków i 6 samochodów, w tym 4 gaśnicze. Wszystko odbyło się pod nadzorem komendanta gminnego OSP Edwarda Gierskiego, dyrektora parku Jerzego Misiaka oraz głównego specjalisty ds. ochrony przeciwpożarowej i spraw obronnych Włodzimierza Szagi. Choć były to pierwsze ćwiczenia strażackie w tym obiekcie, przebiegły bardzo sprawnie. WŚz

Pamięci strażaków

6 listopada z okazji Święta Niepodległości w bazylice katedralnej Świętego Floriana na warszawskiej Pradze odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny i strażaków, a także ich rodzin oraz wszystkich współdziałających ze służbą pożarniczą. Liturgii przewodniczył abp Henryk Hoser. W uroczystości udział wzięli m.in. przedstawiciele samorządu województwa mazowieckiego, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Wojska Polskiego, Policji, a także Kampinoskiego Parku Narodowego. Po mszy poszczególne delegacje w asyście kompanii honorowej Szkoły Głównej Służby Pożarniczej złożyły wieniec pod tablicą upamiętniającą strażaków poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny oraz tych, którzy zginęli w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Następnie zaproszeni goście przeszli do podziemi bazyliki, by obejrzeć wystawę fotograficzną „Na nieludzkiej ziemi – Charków, Katyń, Miednoje”. WŚz

Pamiętamy!

W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości dyrekcja oraz pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego złożyli wieniec i zapalili znicze przed pomnikiem leśników i pracowników Puszczy Kampinoskiej poległych i pomordowanych w latach II wojny światowej. Pomnik odsłonięto miesiąc wcześniej w Izabelinie przy budynku dyrekcji parku. Znajdują się na nim nazwiska 31 leśników, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę podczas II wojny światowej. – W takim dniu jak ten pamiętajmy o tych, którzy odeszli, ale swoim życiem pokazali jak pracować i służyć swojemu narodowi. O tych, dla



których patriotyzm i Ojczyzna były na pierwszym miejscu – powiedział przed złożeniem kwiatów dyrektor parku Jerzy Misiak. **MK**

Do Trójmiasta i na Kaszuby

W dniach 12–15 listopada pracownicy Kampinoskiego Parku Narodowego wybrali się na doroczną wycieczkę szkoleniowo-turystyczną. Tym razem trasa prowadziła do Trójmiasta i na Kaszuby. Z Izabelina wyruszyliśmy w czwartek z samego rana. Mimo że aura była niekorzystna, w Sopocie przywitało nas piękne słońce, które przez cztery dni sprzyjało zwiedzaniu. Wspólnie z przewodnikiem wycieczki obejrzelśmy wiele wspaniałych miejsc związanych z historią i kulturą Trójmiasta oraz Kaszub. Od razu przekonaliśmy się, że Trójmiasto cechuje niezwykle połączenie przeszłości z teraźniejszością. W jego skład wchodzi tysiącletni, zawsze kosmopolityczny, pełen wspaniałych zabytków Gdańsk, Sopot, modny ośrodek wypoczynkowy i – pomimo niewielkich w porównaniu z sąsiadami rozmiarów – ważny ośrodek kulturalny oraz Gdynia, młody, nowoczesny ośrodek portowy.

Zwiedzanie zaczęliśmy od Sopotu. Na początku XIX w. ta stara wioska rybacka rozpoczęła karierę jako kąpielisko. Po stu latach była już znana w Europie letniskiem, a w 1902 r. otrzymała prawa miejskie. Powstały wtedy domy zdrojowe, tor wyścigów konnych, Opera Leśna, kasyno gry (ob. Grand Hotel). Przespacerowaliśmy się po



molo – najatrakcyjniejszym miejscu w Sopocie. Jego początki sięgają 1 poł. XIX w., ale obecny wygląd uzyskało w 1927 r. Jest to wyjątkowo długi (512 m), drewniany pomost spacerowy. Najbardziej wysunięty w morze kraniec mola stanowi znakomity punkt widokowy na Zatokę Gdańską i Trójmiasto. Po obu stronach pomostu rozciąga się piaszczysta plaża, zaś po północnej widnieje potężny, secesyjny gmach Grand Hotelu. W swoje progi przyjmował wielu wybitnych gości, m.in. gen. de Gaulle'a i gwiazdy sopockich festiwalu.

Mnóstwo pozytywnych emocji dostarczyła wizyta w Szymbarku. Główną atrakcją tej wsi położonej na Pojezierzu Kaszubskim jest Centrum Edukacji i Promocji Regionu. Turystów przyciąga tu wiele ciekawie dobranych atrakcji dla dzieci i dorosłych, m.in. dom stojący na głowie, najdłuższa deska świata (o długości 36 m i 83 cm, wycięta z pnia 120-letniej dąglejki, wpisana w 2002 r. do Księgi Rekordów Guinnessa), dom sybiraka przeniesiony spod Irkucka, dom trapera z Kanady, replika bunkra Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. W bunkrze przeżyliśmy „prawdziwy” nalot, dzięki specjalnym efektom akustycznym. Niezwykłych wrażeń dostarczyło zwiedzanie domu postawionego do góry do nogami. Budowla jest alegorią współczesnego świata, w którym ład Boży, tradycja i system wartości zostały postawione na głowie i wyszydzone.



Niezapomniane przeżycia pozostawiła wizyta w Akwariu Gdyni, gdzie urządzone jedną z najciekawszych ekspozycji wodnej fauny i flory. W części akwarystycznej oglądaliśmy żywe żółwie, piranie, mureny, ryby tropikalne i koralowce. W dziale muzealnym podziwialiśmy wielką makię dna Bałtyku oraz efektowne dioramy ukazujące świat roślinny i zwierzęcy różnych akwenów.

Odbyliśmy też spacer szlakiem Solidarności. Odwiedziliśmy kościół św. Brygidy, który w latach 80. stał się ostoją Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. W mrocznym, surowym wnętrzu przykuwał uwagę imponujący współczesny ołtarz z bursztynu. Przy pomniku Poległych Stoczniovców zapaliliśmy znicze. Ten słynny monument upamiętniający tragiczne wydarzenia Grudnia '70 wznosi się na pl. Solidarności, przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej. Trzy krzyże z kotwicami symbolizują lata 1956, 1970 i 1976. Rok 1980 reprezentują sceny z życia i pracy stoczniovców. Jest tam również fragment wiersza Czesława Miłosza. Podróżą sentymentalną była wizyta na wystawie Drogi do Wolności, urządzonej w podziemnych budynkach Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z okazji 20. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych w Stoczni Gdańskiej. Jej tematem jest historia Polski lat 1956–1980.

Odwiedziliśmy również Westerplatte, przykład bohaterstwa broniony we wrześniu 1939 r., gdzie znajduje się cmentarz poległych żołnierzy polskich, ocalała Wartownia nr 1, ruiny koszar i Wartowni nr 3 oraz pomnik Obrońców Wybrzeża odsłonięty w 1966 r.

Na trasie wycieczki nie zabrakło też miejsc, gdzie przyroda prezentowała naturalne piękno regionu. W Trójmiejskim Parku Krajobrazowym zachwyli nas kompleks lasów oliwsko-wejherowskich, a w Kaszubskim Parku Krajobrazowym jedyny w swoim rodzaju krajobraz, który, jak twierdzą miejscowi, Pan Bóg ukształtował pod koniec aktu stworzenia, a ponieważ wcześniej oszczędzał budulec i sporo go zostało, wszystko rozrzucił na tej ziemi: wzgórza, jeziora, rzeki, pola, lasy, głązy...

Najważniejsze momenty wyprawy utrwalone zostały na zdjęciach. **MK**

Szkolenie z komunikacji społecznej

23 listopada w Centrum Edukacji Kampinoskiego Parku Narodowego w Izabelinie odbyło się szkolenie dla pracowników parku „Komunikacja społeczna w ochronie przyrody”. Zajęcia poprowadzili: Magdalena Lejman i Wiesław Uziębło – specjaliści od public rela-



tions. Celem szkolenia było przekazanie wiedzy z zakresu komunikacji oraz omówienie metod rozwiązywania konfliktów. Uczestnicy dyskutowali o sytuacjach kryzysowych i sposobach ich rozwiązywania, głównie w relacjach park – społeczeństwo. Przeprowadzono również ćwiczenia, w trakcie których uczestnicy przedstawiali argumenty i sposoby rozwiązywania sporów. Dzieleno się również doświadczeniami z codziennej pracy i wymieniano uwagi co do zaproponowanych strategii rozwiązywania z konfliktów. **MK**

„Cztery pory roku” z Puszczy Kampinoskiej

15 grudnia w Kampinoskim Parku Narodowym realizowana była audycja I programu Polskiego Radia „Cztery pory roku”. Prowadząca program Sława Bieńczycka rozmawiała z zaproszonymi gośćmi m.in. o edukacji dzieci i obniżeniu wieku szkolnego.

W rozmowie uczestniczyli: dziennikarka Odeta Moro-Figurska, prywatnie mama sześciolatniej Soni, oraz aktorka Anna Samusonek, mama siedmioletniej Andżeliki. Obie panie przyznały, że są w Izabelinie po raz pierwszy i że chętnie wrócą tu ze swoimi pociechami, by pokazać im ekspozycję stałą w budynku dyrekcji KPN, a także przepacerować się po okolicy. W trakcie audycji na temat edukacji ekologicznej w parku



oraz odwiedzających go turystów mówili jego pracownicy: Anna Lewandowska-Dębińska, Małgorzata Mickiewicz i Magdalena Kamińska. MK

Spotkanie opłatkowe

4 grudnia w Gościńcu Julinek (filii Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesznie) spotkali się pracownicy firmy Ciech, by wspólnie kołędować i dzielić się opłatkiem. Wśród 180 gości była również delegacja Kampinoskiego Parku Narodowego w składzie: dyrektor Jerzy Misiak, przewodnicząca komitetu obchodów



50-lecia Małgorzata Mickiewicz oraz specjalista ds. komunikacji i kontaktów z mediami Magdalena Kamińska. Przybyłych na spotkanie powitał prezes Ryszard Kunicki wspólnie z członkiem zarządu CIECH Robertem Bednarskim. W swoim krótkim wystąpieniu prezes zacytował wiersz ks. Jana Twardowskiego *Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?* Następnie zwrócił się do dyrektora KPN, któremu raz jeszcze pogratulował jubileuszu parku. Dyrektor Misiak podziękował oficjalnie za finansowe wsparcie obchodów jubileuszu. Podkreślił, że obchody miały ogromny wymiar społeczny. – *Wśród tysięcy osób, które brały udział w uroczystościach jubileuszowych w szczególności sposób propagowana była idea ochrony przyrody.* Zwrócił również uwagę, że uroczystości były okazją do zaakcentowania roli Ciechu – Honorowego Przyjaciela KPN. Na koniec dyrektor Misiak wręczył prezesowi Kunickiemu medal 50-lecia parku, obraz Puszczy Kampinoskiej namalowany podczas pleneru malarskiego oraz album „Kampinoski Park Narodowy – 50 lat”. MK

Wspólna Wigilia

21 grudnia 2009 w Centrum Edukacji w Izabelinie odbyło się doroczne spotkanie opłatkowe w gronie pracowników Kampinoskiego Parku Narodowego z udziałem zapro-

szonych gości. Zgromadzonych, wśród których byli m.in. ks. proboszcz parafii w Lipkowie oraz wójt gminy Izabelin Witold Malarowski, powitał dyrektor parku Jerzy Misiak. Uroczystość była okazją do podsumowania roku jubileuszowego 50-lecia Kampinoskiego Parku Narodowego. Dyrektor podziękował za wieloletnią pracę pracownikom, którzy w minionym roku przeszli na emeryturę. Zwrócił się także do tych, którzy swoim zaangażowaniem wspierali obchody roku jubileuszowego KPN. – *Chciałbym szczególnie*



podziękować wszystkim, którzy poświęcając swój prywatny czas, uczestniczyli w przygotowaniach uroczystości jubileuszowych – powiedział dyrektor, wręczając poszczególnym osobom pamiątkowe dyplomy i książki. Na koniec szczególnie słowa podziękowań dyrektor skierował do przewodniczącej Komitetu Obchodów 50-lecia Kampinoskiego Parku Narodowego Małgorzaty Mickiewicz, która przez cały rok oficjalnie czuwała nad właściwym i sprawnym przebiegiem jubileuszu parku. Po części oficjalnej przełamano się opłatkiem i złożono sobie życzenia. MK

Jestem sąsiadem parku

W dniu 22 grudnia 2009 r. w siedzibie Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych w Warszawie została podpisana umowa pomiędzy CKPŚ a Kampinoskim Parkiem Narodowym na realizację programu „Jestem sąsiadem parku”. Program jest współfinansowany przez Unie Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a jego celem jest szeroko pojęta edukacja przyrodnicza i ekologiczna mieszkańców i sąsiadów Kampinoskiego Parku Narodowego.

Program będzie realizowany do połowy 2012 r. i obejmie: warsztaty dla nauczycieli, program edukacyjny dla szkół, dni otwarte (pikniki rodzinne), konferencje dla samorządowców, spotkania w gminach. Działania skierowane są przede wszystkim do mieszkańców parku i jego strefy ochronnej, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży szkolnej, oraz władz samorządowych gmin i dzielnic obszaru parku wraz z otuliną.

Program obejmuje także działalność wydawniczą – obok finansowania kwartalnika „Puszcza Kampinoska” wydawany jest również nowy kwar-

talnik dla dzieci i młodzieży „Łoszak”, wydrukowane zostaną też broszury, ulotki i pakiet edukacyjny dla nauczycieli. Więcej informacji o projekcie w następnym numerze Puszczy Kampinoskiej. GO

Dofinansowanie edukacji

W 2009 r. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie wsparł finansowo realizację trzech projektów edukacyjnych Kampinoskiego Parku Narodowego.

1. Popularyzacja Kampinoskiego Parku Narodowego

W ramach tego zadania za otrzymane środki wydane zostały trzy foldery tematyczne (*Martwe drzewa, Ssaki drapieżne, Pamiątki historii i kultury*) oraz wznowiono przewodnik po ścieżce dydaktycznej „Granica”. Wydawnictwa są dostępne na stronie internetowej parku w dziale pliki do pobrania (Download).

2. Rozwój bazy służącej realizacji programów edukacyjnych Kampinoskiego Parku Narodowego

Za przyznane środki zakupiono monitor plazmowy wraz z nakładką dotykową, komputerem sterującym i oprogramowaniem. Monitor umieszczony został na ekspozycji stałej „Przyroda i historia Puszczy Kampinoskiej”. Są na nim wyświetlane filmowe prezentacje zwierząt reintrodukowanych w Kampinoskim Parku Narodowym.

3. Edukacyjno-naukowe warsztaty odonatologiczne połączone z inwentaryzacją stanowisk ważek w Kampinoskim Parku Narodowym i jego strefie ochronnej

Podczas warsztatów, które odbyły się w dniach 18–20 czerwca, zinwentaryzowano miejsca występowania ważek na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego i jego strefy ochronnej oraz przeprowadzono seminarium poświęcone ważkom. Za przyznane przez WFOŚiGW środki sfinansowano m.in. pomoce naukowe oraz wydano folder o ważkach KPN. GO

Wykupy 2009

Dzięki przyznanim przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie (WFOŚiGW) dotacjom kontynuowano wykup gruntów położonych w granicach Kampinoskiego Parku Narodowego.



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie

W 2009 r. wykupiono od prywatnych właścicieli 22, 97 ha gruntów rolnych i leśnych. Otrzymaliśmy na ten cel:

- z NFOŚiGW – 1 098 200 zł.
- z WFOŚiGW – 1 397 300 zł.

JM



INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



KAMPINOSKI PARK NARODOWY